ROK XIII. KWIECIEŃ Nr. 4

WIARĄ I CZYNEM
PRO CHRISTO
MIESIĘCZNIK MŁODYCH KATOLIKÓW

ADAM BRONOWSKI

I.

Filozofja Hoene-Wrońskiego oparta jest na Kabale

1.

Co to jest Kabała żydowska?

Kabała (po hebrajsku znaczy „to, co otrzymano przez tradycję“) jest tajną wiedzą żydowską. Zawiera ona wszystkie ezoteryczne [1]) i mistyczne ruchy w żydostwie od czasów najdawniejszych [2]).

«Kabała obejmuje początkowo tajną naukę w sensie gnozy i antycznego okultyzmu, która nie była wyłącznie ściśle mistyczna, ale w wielkiej części obejmowała także nauki kosmologiczne, angelologiczne i magiczne. Dopiero stosunkowo późno i w zetknięciu z filozofją średniowieczną stała się Kabała, mniej lub więcej systematycznie zbudowaną, „mistyczną teologją“ żydostwa. Ten proces przyniósł ze sobą rozdział, w pewnych okresach stosunkowo silny, nigdy jednak zupełny, spekulatywnych i mistycznych części Kabały od okultystycznych w ściślejszem tego słowa zna-

czeniu i specjalnie magicznych, który zadokumentował się około 1250 roku w podziale na Kabałę „teoretyczną“ albo „spekulatywną“ (ק׳ עיונית)i „praktyczną“ albo „teurgiczną“ (ק׳ מעשיתש albo מושית). W kołach wtajemniczonych **(In inneren Zirkeln)** zachowała ona jednak długo, a prawdopodobnie po dziś dzień, w pewnej mierze charakter wiedzy tajemnej **(Mysterienweisheit),** która łączy w sobie obydwa elementy [t. j. spekulatywne i teurgiczne] [3]) i może być osiągnięta przez wtajemniczeenie » [4]) [5]).

Posiada więc Kabała obok części mistycznych, okultystycznych i magicznych także część ściśle spekulatywną.

«Filozofja kabalistyczna próbuje uzgodnić religijną treść swoiście zinterpretowanego Starego Testamentu z nauką o emanacjach, wiarą w wędrówkę dusz i z pitagorejską mistyką liczb... [Stąd] liczby... grały [w kabale] wielką rolę» [6]).

Kabała, w swym głównym zarysie, została spisana ezoterycznie w dwóch księgach: **„Sefer Jecyrah“** („Księga Stworzenia“) i **„Zohar“** („Blask“, „Światło“).

«W ruchu kabalistycznym i w ruchach poprzedzających go skrystalizowały się w znacznej części produktywne siły, które po ukształtowaniu się żydostwa w jego rabinicznej postaci zostały rozbudzone przez nowe religijne impulsy, — tak dalece, jak one nie chciały lub nie były w stanie zmienić zewnętrznej formy żydostwa, ustalonej przez **Halachę** [7]). W ogólności działały te siły nawewnątrz, w kierunku głębszego przeniknięcia i ujęcia przekazanej nauki i życia żydowskiego, których tendencja już wcześnie się uwidaczniała: rozszerzanie opartych na prawie religijnem [żydowskiem] stosunków do coraz szerszych rozmiarów, kulminujących ostatecznie w przeobrażeniu **Tory** na prawo świata, a położności żydowskiej w regulator stworzenia i kosmosu [8]). Ta tendencja wyjaśnia zarazem wielki wpływ Kabały, jako jednej z sił historycznych przez wieki kształtujących żydostwo, jako też niebezpieczeństwa i dwuznaczności, które przyniosła ze sobą jej

realizacja w swojem działaniu na żydostwo newewnątrz i nazewnątrz » [9]).

Kabała ma dużą wartość dla żydostwa. Forsuje — z jednej strony — zasadniczą tendencję wszystkich żydowskich dążeń i nauk, tendencję — powiedzmy wyraźnie — opanowania przez żydów świata we wszystkich dziedzinach materjalnych i niematerjalnych, — t. zw. spaczony mesjanizm żydowski. Z drugiej znowuż strony — przedstawia sobą pewne niebezpieczeństwo dla słabszych umysłów, studjujących ją i w nią wtajemniczanych, niebezpieczeństwo całkowitego zagubienia się, otumanienia umysłu i zmarnowania w jałowych nad nią studjach wszystkich swoich sił:

«Trochę Kabały — robi dobrze i ozdabia człowieka; zadużo z niej — obciąża; kto się w nią zbyt głęboko wdaje — pozostaje w tyle w innych ważniejszych umiejętnościach » —

— twierdzi żydowski kabalista, Józef Salomon Delmedigo [10]).

Wyzyskując tę jej właściwość, była Kabała niejedonkrotnie używana przez żydów, jako pewnego rodzaju narzędzie walki z otoczeniem, np. w masońskim „Zakonie Braci Azjatyckich" albo „Rycerzy i Braci Jana Ewangelisty z Azji w Europie" w końcu XVIII wieku [11]) i w innych stowarzyszeniach tajnych.

Współcześni kabaliści, nie-żydzi z pochodzenia, określają i nazywają Kabałę „r d z e n i e m g e n j u s z u ż y d o w s k i e g o", „s y n t e z ą i c h d u c h a".

2.

Józef Marja Hoene-Wroński znał Kabałę żydowską

Polski „wrońskista", p. Paulin Chomicz, w rozprawie swojej „Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą" podaje, że Hoene-

Wroński znał dwanaście języków [12]). Uczeń Hoene-Wrońskiego zawsze pełen podziwu i zachwytu dla swego mistrza (choć dał się użyć za narzędzie przez masoński „Zakon Martynistów"), bankier nicejski Piotr Józef Arson, wymieniając źródła dochodów Hoene-Wrońskiego, pisze, że utrzymywał on się m. inn. z udzielania lekcyj języków starożytnych [13]). Liczne wreszcie wersety i motta wielu dzieł Hoene-Wrońskiego wskazują już całkiem wyraźnie, że znał on język hebrajski i pokrewne [14]). Znał więc Hoene Wroński język Kabały żydowskiej. [15])

Uczony szwajcarski, August Viatte, badacz raczej objektywny, profesor literatury w prowincjonalnem gimnazjum, omawiając ukryte źródła romantyzmu, poświęca w pracy swojej specjalny rozdział Hoene-Wrońskiemu i jego „filozofji absolutnej". M. inn. stwierdza on, powołując się dla poparcia swego twiedzenia na opinję znanego europejskiego „wrońskisty", Chrystjana Chertilsa, że Hoene-Wroński znał Kabałę żydowską:

«[Hoene] Wroński ma z mistykami więcej związków, niż chce przyznać. Czytał ich: Kabała [żydowska], [mistyk, teozof i różokrzyżowiec [16])]. Boehme i jego uczniowie wywierają na niego wpływ równie wielki, jak Fichte i Schelling.» [17])

Bezpośrednio zresztą, w wielu dziełach Hoene-Wrońskiego znajdujemy liczne wzmianki i dość obszerne ustępy, w których omawia on filozofję kabalistyczną i mistycyzm. Wymienimy tutaj dla przykładu **„Apodictique Messianique"** (na str. 240 do 256), następnie „Metapolitykę mesjaniczną" (na str. 124, 140 i inn.), wreszcie **„Prospectus de la Philosophie Absolue et son développement"** (na str. 100, 101), a w polskiem wydaniu — „Geneza filozofji absolutnej" (na str. 108, 109), dalej **„Nomothétique Messianique"** (na str. 64, 80 i inn.), i t. [18]) W dziełach powyższych zajmuje się Hoene-Wroński m. in. i filozofją kabalistyczną, omawia pewne mistyczne systematy filozoficzne, wyrosłe na podłożu Kabały żydowskiej, objaśnia je ze znastwem, poddaje rzeczowej krytyce z punktu widzenia swojej doktryny i odpowiednio do swoich założeń klasyfikuje je w schematach i tablicach rozwoju historycznego prądów filozoficznych.

To wszystko, razem wzięte, dostatecznie chyba świadczy, że Hoene-Wroński nietylko mógł, ale i musiał znać Kabałę żydowską, ażeby pisać o tych rzeczach z takim znastwem i z taką erudycją. Potwierdzają zresztą te nasze stwierdzenia — jak się o tem niżej przekonamy — najwybitniejsi „wrońskiści" oficjalni, jak Chrystjan Cherfils i Francis Warrain, a nawet — pośrednio — i sam Hoene-Wroński.

3.

Matematyka — pomocą i przygotowaniem

Poruszyć tutaj musimy szczegół dość charakterystyczny i — naszem zdaniem — w tym wypadku ważny. Hoene-Wroński zajmuje się także matematyką, filozofją matematyki i naukami pokrewnemi ,mniej lub więcej związanemi z tą dziedziną wiedzy ludzkiej. Oto np. niektóre, ogłoszone jego prace, czysto matematyczne: **„Introduction à la Philosophie des Mathematiques..."** („Wstęp do filozofji i matematyki..."), **Loi téléogique du hasard"** („Prawo teleologiczne przypadku"), **„Accomplisement des Théories des probabilités"** („Spełnienie teorji prawdopodo-dobieństwa") i t. d.

Fakt ten jest przy rozważaniu zagadnienia „Hoene-Wroński a Kabała" dosyć ważny, gdyż — jak wiadomo — litery w języku hebrajskim i pokrewnych mają także znaczenie liczbowe. Cyfry w kabalistyce i innych naukach tajnych posiadają znaczenie mistyczne i metafizyczne, a bardzo poważną i dosyć istotną część Kabały żydowskiej stanowi właśnie mistyka cyfr, którą przejęła Kabała w znacznej mierze z filozofji pitagorejskiej [19]). Studjujący Kabałę, budując na jej podłożu swoje konstrukcje i spekulacje myślowe, zastępuje często zgłoski liczbami i po pewnych warjacjach tych liczb, warjacjach czysto matematycznych i ścisłych wyciąga odpowiednie wnioski (t. zw. gematrja).

Hoene-Wroński zaś — jak mówi otwarcie sam Francis Warrain, najwybitniejszy współczesny „wrońskista" europejski — „był... jedynym [z nowoczesnych matematyków], który poprzez matematykę ujmo-

wał zasady metafizyczne"[20]). A zresztą, że Hoene-Wroński był tym matematykiem specjalnego typu, przekonać się również możemy z jego własnych słów, które przytaczamy niżej [21]). Wyjaśnia tam Hoene-Wroński mistyczne znaczenie szeregu liczb pierwszych 1, 3, 5 i 7 — szeregu, który w żydowskiej Kabale gra także rolę, a swoje „Prawo Stworzenia" wyraża tym samym mistycznym szeregiem 1, 3, 5 i 7, powiększonym o dwie nowe liczby pierwsze: 11 i 13 [21]). Matematyka więc Hoene-Wrońskiego nie jest tylko tą „zwykłą" matematyką, o jakiej powszechnie jesteśmy przyzwyczajeni myśleć, słysząc ten termin.

Pozatem przy studjowaniu Kabały — podkreślamy: studjowaniu — mają jeszcze zastosowanie specjalne metody i sposoby kabalistyczne, typem i charakterem zbliżone do pewnego rodzaju czysto matematycznych przestawień i kombinacyj. A więc poza gematrją, umiejętnością odcyfrowywania ukrytego sensu tekstów kabalistycznych przy pomocy cyfrowych wartości liter, o której już mówiliśmy — spotykamy jeszcze dwie inne, Kabale właściwe operacje: t. zw. notarję (**Notarikon**), tworzenie nowych słów z początkowych i końcowych liter danego wyrazu oraz t. zw. temurję (**Temurah**), tworzenie nowych słów przez odpowiednie przestawienie poszczególnych liter danego wyrazu [22]). Przy tego rodzaju operacjach — matematyka i matematycznie wykształcony umysł może być dużą pomocą.

Studja czysto matematyczne zalecane są przez wielu kabalistów i pisarzy masońskich, którzy uważają matematykę, jako pomoc i pewną gimnastykę umysłową, potrzebną myślicielom i filozofom tajnych nauk. Sławny np. teozof i antropozof współczesny, Rudolf Steiner, pisze:

«Nie można dość silnego nacisku położyć na to, jak konieczną jest poważna praca myśli, dla tego, który chce w sobie wyrobić wyższe zdolności poznawcze... Plato od takich, którzy chcieli się dostać do jego szkoły, żądał, żeby wprzód odbyli szkołę matematyczną. Jakoż matematyka ze swemi ścisłemi prawami, które się nie układają według codziennego biegu zjawisk

zmysłowych, jest naprawdę dobrem przygotowaniem dla szukającego drogi... [Matematyka nauczy go] wszelką samowolę myślenia samowolnie przezwyciężać... wtedy [zaś] wniknie weń ta prawidłowość świata duchowego, która póki jego myślenie ma zwykły, codzienny, niejasny tryb, przechodzi przezeń i mimo niego bez śladu. Uporządkowane myślenie poprowadzi go z pewnych zupełnie punktów wyjścia do prawd najgłębiej ukrytych.»[23])

W myśl tych wskazań zdaje się postępować „wielki" Swedenborg, który, zanim zajmie się okultyzmem i Kabałą, studjuje matematykę, fizykę, astronomję mechanikę, metalurgję, mineralogję i t. d., zostaje profesorem uniwersytetu w Upsali i członkiem akademji nauk w Sztokholmie i Petersburgu [24]). Według tej recepty zdaje się układać postępowanie i działalność filozoficzna Hoene-Wrońskiego, który zaczynał właśnie od czystej matematyki i umiejętności pokrewnych. Nie chcemy przez to powiedzieć, że Hoene-Wroński zajmował się matematyką po to, aby studjować Kabałę, ale stwierdzić chyba możemy, że do tych, specjalnego rodzaju, studjów kabalistycznych Hoene-Wroński był także przygotowany.

4.

Rzeczy podstawowe w filozofji Hoene—Wrońskiego

Ażeby stwierdzić wzajemny stosunek i zależność „filozofji mesjanicznej" Hoene-Wrońskiego od Kabały żydowskiej, nie będziemy rozpatrywali i badali szczegółów i drobiazgów jego konstrukcji filozoficznej, ani też fragmentów większej całości. Opierając się bowiem tylko na wyrwanych fragmentach z całości doktryny, nie moglibyśmy odrazu i pewnie orzec, czy wpływ Kabały żydowskiej na tę doktrynę jest istotny, czy też tylko uboczny i niedecydujący. Z tego też powodu zwrócimy się do rzeczy najistotniejszych i podstawowych w „filozofji absolutnej" Hoene-Wrońskiego i te przedewszystkiem zbadamy pod kątem ich zależności od Kabały żydowskiej.

Najogólniejszą podstawą, na której buduje Hoene-Wroński niemalże wszystkie swoje konstrukcje i spekulacje myślowe, jest t. zw. — według terminologji Francis Warraina — „Trjada Ustanowcza“ **(La Triade Constitutive“),** złożona z trzech elementów pierwotnych rzeczywistości: z elementu-bytu **(EB),** elementu wiedzy (EW), i elementu neutralnego albo podstawowgo **(EN),** najważniejszego tutaj, zwanego także — przez Francis Warraina — elementem pragmatycznym. Te trzy elementy, „Trjada Ustanowcza“, są w „filozofji mesjanicznej“ Hoene-Wrońskiego składnikami pierwotnemi każdej rzeczywistości. Prawem najwyższem, które warunkuje i rządzi powstawaniem tej właśnie rzeczywistości z elementów pierwotnych i od nich pochodnych, jest w „filozofji absolutnej“ Hoene-Wrońskiego t. zw. „Prawo Stworzenia“ **(„Loi de Création“),** którego ustanowienie i sformułowanie uważa sam Hoene-Wroński, jak również i wszyscy „wrońskiści“, za najwyższe osiągnięcie jego „filozofji mesjanicznej“. Jest to zarazem osiągnięcie kluczowe, na podstawie bowiem „Prawa Stworzenia“ i według niego chce reformować całą wiedzę ludzką Hoene-Wroński i wszyscy „wrońskiści“.

„Trjada Ustanowcza“ określa niejako w „filozofji absolutnej“ Hoene-Wrońskiego z czego, a „Prawo Stworzenia“ — jak wytwarza się wszelka rzeczywistość. „Trjada Ustanowcza“ jest niejako podstawą, „Prawo Stworzenia“ zaś — rdzeniem „filozofji mesjanicznej“ Hoene-Wrońskiego.

To też w rozważaniach naszych zajmiemy się zasadniczo tylko temi dwoma sformułowaniami „filozofji absolutnej“, poznamy bliżej ,czem one są i co mają wspólnego z Kabałą żydowską, a wszystkie nasze określenia, sądy i wnioski, które będziemy się starali wysnuwać i opierać na źródłach wyłącznie oryginalnych, popierać zawsze będziemy głosami i sądami wybitnych oficjalnych „wrońskistów“. [25]).

5.

Podstawa filozofji Hoene - Wrońskiego z Kabały żydowskiej

O dobrem i trafnem określeniu rzeczywistości tak piszą pp. Józef Jankowski i Paulin Chomicz, oficjalni „wrońskiści", w przedmowie do pracy Francis Warraina:

«Dobre zrozumienie i dobre określenie. Rzeczywistości jest rzeczą najważniejszą w życiu rozumnem człowieka. Od dobrego określenia Rzeczywistości zależy cały pojętny bieg świata, cały prawidłowy bieg losów ludzkich.

Nad określeniem tem Rzeczywistości trudziła się i miotała boleśnie myśl ludzka w ciągu ośmnastu zgórą stuleci nowego życia — i dać go nie mogła dokładnie.» [26]).

Rzeczywistość nie była do czasów Hoene-Wrońskiego (1778 — 1853) dokładnie określona. Była określona — niedokładnie.

«Na chwałę nieśmiertelną polskiego imienia [Hoene] Wrońskiego, chwałę niespożytą, — która, zda się, nieprędko będzie należycie oceniona, — oznajmić należy, iż był on pierwszy, który dobrze, w sposób jedyny i absolutny, pojął i określił Rzeczywistość...» [26]).

Według „filozofji absolutnej" Hoene-Wrońskiego składnikami pierwotnemi każdej rzeczywistości są — jak już wspominalismy — element-byt **(EB)**, element-wiedza **(EW)** oraz element neutralny albo podstawowy **(EN)** [27]):

«W każdym przedmiocie naszej myśli, umysłowym zarówno jak i materjalnym, rozróżniamy dwa wręcz przeciwstawne składniki. Przedewszystkiem każda rzecz zawiera pewne określenia czyli determinacje, więc np. jest ona mała lub wielka, jest przyczyną lub skutkiem, jest biała, okrągła, trudna, wzniosła i t. p. Otóż zbiór tych wszystkich determinacyj, stanowiący znaczenie danego przedmiotu czyli to wszystko, co w nim jest wogóle do wiedzenia, nazywa [Hoene] Wroński elementem-wiedzą. Jest to, mówiąc przenośnie, jakby dusza danej rzeczy. Wiedza wogóle jest rezerwuarem —

twórczynią — nieskończonej mnogości determinacyj [określeń], cechuje ją czynność, samorzutność, powszechność, gdyż każda jej determinacja może się stosować do nieograniczonej ilości przedmiotów indywidualnych. — Ale z drugiej strony, wszelka rzecz poszczególna przyjmuje na siebie pewną tylko ilość z pośród tych wszystkich możliwych determinacyj: liść jest zielony, lecz ani trudny ani słodki...[28]). Owóż ta bierna pojemność przedmiotu na niektóre determinacje i jego równie bierna niezdolność do przyjęcia innych stanowi o jego indywidualnym istnieniu, odgradzającym go od reszty Świata; jest to, mówiąc przenośnie, jakby jego ciało. Ten bierny, bezwładny, rdzennie indywidualny składnik wszelkiej rzeczywistości zwie [Hoene] Wroński elementem-bytem.

Oba te składniki są absolutnie niezbędne, bo dopiero z ich syntezy powstaje wszelka rzeczywistość. Ale jakże możliwa jest synteza elementów, które, jak widzimy, są pod każdym względem wręcz różnorodne? Musi zatem istnieć jakieś ich wspólne źródło, gdzieby one tkwiły w stanie jeszcze zneutralizowanym, niby męskość i żeńskość w płodzie. Ten najpierwotniejszy składnik, który stanowi charakterystyczny zarodek każdego odrębnego systematu rzeczywistości i z którego, przez spełnioną polaryzację, wyłaniają się element-wiedza i element-byt, zwie [Hoene] Wroński elementem podstawowym czyli neutralnym.

Różnorakie skojarzenia tych trzech składników pierwotnych dają nam całkowity rozwój wszelkiego systematu [rzeczywistości].»[29])

«Elementy byt i wiedzę dosyć łatwo znaleść w każdym systemacie rzeczywistości ze względu na ich różnorodność, odnalezienie zaś elementu podstawowego albo neutralnego jest aktem twórczym, aktem genjuszu, jak powiada [Hoene] Wroński (**„Sept manuscrits inedits“**, p. 224), z niego właśnie przez zastosowanie Prawa Stworzenia wyprowadza się cały systemat rzeczywistości pewnego rzędu, bowiem wytworzenie rzeczywistości uzależnione jest od pewnego złączenia i oddzielenia elementów bytu i wiedzy... Trzeci ten element znany był też innym myślicielom, acz

kolwiek nie w tak wyraźnej, zakończonej postaci, jak u Hoene-Wrońskiego. » [30]).

Z trzech elementów pierwotnych — bytu, wiedzy i elementu podstawowego albo neutralnego — stanowiących podstawę wszelkiej rzeczywistości, t. zw. — według Francis Warraina — „Trjadę Ustanowczą“, wyprowadzają się przez odpowiednie ich połączenie dalsze elementy rzeczywistości, t. zw. w „filozofji mesjanicznej Hoene-Wrońskiego, elementy pochodne. Wszelka rzeczywistość tworzy się i składa z elementów pierwotnych i pochodnych.

Zwróćmy się teraz do Kabały żydowskiej. Według filozofji kabalistycznej wszelka rzeczywistość składa się i zawiera w t. zw. **Sefirotach:**

«Formy wszelkiego rodzaju istnienia zawierają się w **Sefirotach...»** [31])

Elementowi neutralnemu (EN) Hoene-Wrońskiego odpowiada dość ściśle kabalistyczny **En Sof,** który — według Kabały — „rozpromienił“ wszystkie **Sefiroty** [32]). Według poglądów wielu kabalistów oraz według wielu ustępów w **„Zoharze“** pojęcie **En Sof** jest identyczne z pierwszym **Sefirotem** — **Keter** [33]) [34]). Dwom innym elementom pierwotnym Hoene-Wrońskiego, wszelkiej rzeczywistości, elementów-wiedzy i elemntowi-bytowi, odpowadają w Kabale **Sefiroty** — **Chochma** i **Bina:**

«**Chochma** jest wystąpieniem Czegoś (התחלת הישות) z Niczego, „Prapunktem“, który sam właściwie jeszcze niczem nie jest i który rozszerza się w **Binie** na „Matkę światów“, łono wszystkich kosmicznych istnień [bytów]; z nich (t. j. z **Sefirotów** — **Chochma** i **Bina)** rozwija się sześć [następnych] **Sefirotów** w coraz uchwytniejszej postaci, które odpowiadają sześciu zasadom przestrzeni **(Raumprinzipien).** W **Binie,** jako kresie wszystkiego, co jest do dowiedzenia się, kończy się także wszelka medytacja... » [35]).

Powyższe nazwy „kanoniczne“ **Sefirotów Kabały** — jedne z wielu, nie odpowiadają ściśle ich istocie i znaczeniu. Zdaniem A. Francka, uczonego w Kabale, wynika to stąd, że nie można było w języku Kabały, tak poetycznym i wzniosłym, jaśniej nazwać

Sefirotów. Zarówno on, jak i inni kabaliści (np. słynny Corduero) zgadzają się wszyscy w twierdzeniu, że w pierwszej „Trjadzie“ **Sefirotów** Kabały zawiera się i byt [36]). Istnieje więc w tej „Trjadzie“ zarówno pojęcie **„Element-Savoir“** jak i **„Element-Etre“** Hoene-Wronskiego, nazywane w oficjalnej nomenklaturze polskich „wrońskistów“ — „elementem-wiedzą“ i „elementem-bytem“.

Element-byt i element-wiedza w filozofji Hoene-Wrońskiego tkwią w stanie jeszcze zneutralizowanym, niby męskość i żeńskość w płodzie — w elemencie neutralnym, który jest ich wspólnym źródłem. W Kabale żydowskiej **Sefiroty** — **Chochma** i **Bina,** tkwią w **En Sof,** który „rozpromienił“ je, jako ich źródło.

Z elementu neutralnego Hoene-Wrońskiego przez spełnioną polaryzację wyłaniają się element-byt i element-wiedza. Według Kabały żydowskiej — **En Sof,** „rozpromieniając“ **Sefiroty,** wyłonił z siebie **Chochmę** i **Binę.**

Element-byt i element-wiedza w „filozofji mesjanicznej“ Hoene-Wrońskiego z natury swojej są pod każdym względem wręcz różnorodne. Element-wiedza posiada charakter czynny, element-byt—bierny. W Kabale **Sefiroty Chochma** i **Bina,** znajdują się w układzie **Sefirotów,** w t. zw. „Drzewie Kabalistycznem“ albo „Drzewie Życia z a w s z e po przeciwnych stronach „Drzewa“, w skrajnych „Kolumnach“, „męskiej“ i „żeńskiej“ [37]).

W pełnym układzie elementów rzeczywistości (pierwotnych i pochodnych) Hoene-Wrońskiego najważniejsze są trzy pierwsze, tworzące „Trjadę Ustanowczą“. Wszystkie **Sefiroty** w Kabale żydowskiej dzielą się na nawzajem odchylające się „Trjady“, z których najważniejszą jest „Trjada“ pierwsza: **Keter** (utożsamiane z **En Sof), Chochma** i **Bina** [38]).

„Trjada Ustanowcza“ Hoene-Wrońskiego: element-byt, element-wiedza i element neutralny, podstawa — według Hoene-Wrońskiego — każdej rzeczywistości, jest — najogólniej rzecz biorąc — także pewną podstawą jego konstrukcji filozoficznej. Układ **Sefirotów** w Kabale, z „Trjadą“ pierwszą **Keter** (utożsa-

miane z **En Sof), Chochma** i **Bina,** na czele, stanowi punkt wyjścia wszystkich spekulacyj kabalistycznych[39]).

„Trjada" najwyższa **Sefirotów** w Kabale: **Keter** (utożsamiane z **En Sof), Chochma** i **Bina,** tworzy według filozofji kabalistycznej — t. zw. „Państwo Rozumu"[40]). „Filozofja absolutna" Hoene-Wrońskiego, oparta na „Trjadzie Ustanowczej", jest nazywana religją rozumową czy naukową[41]). Rola „rozumu absolutnego **(„sechel temidi")** w „filozofji mesjanicznej"" Hoene-Wrońskiego jest olbrzymia: według niej cały rozwój ludzkości jest pochodem ku temu „rozumowi absolutnemu", etapem zaś końcowym rozwoju ludzkości będzie ostateczne i pełne osiągnięcie tego właśnie „rozumu", zastąpienie **„Credo"** przez **„Cognosco"**

Takich ścisłych analogij moglibyśmy przytaczać i więcej. Sądzimy jednak, że to cośmy wyżej podali wystarcza do stwierdzenia, **że t. zw.** „Trjada Ustanowc w „filozofji mesjanistycznej" Hoene - Wrońskiego prawie dokładnie odpowiada pierwszej, najwyższej „Trajadzie" **Sefirotów** w Kabale żydowskiej. Poszczególne elementy „Trjady Ustanowczej" są może dokładniej i wyraźniej zdefinjowane i określone, niż **Sefiroty** w **Kabale.** To jednak jest łatwo zrozumiałe, jeżeli się zważy na charakter ogólny Kabały i na fakt, że przecież Kabała była tu pra-źródłem.

To wszystko potwierdza nam w całej rozciągłości znany „wrońskista" polski, niejednokrotnie już przez nas wymieniany, p. Paulin Chomicz, tłumacz wielu dzieł Hoene-Wrońskiego. Na łamach „K w a r t a l n i k a F i l o z o f i c z n e g o" najpoważniejszego u nas pisma w tej dziedzinie, wydawanego przez Polską Akademję Umiejętności w Krakowie pod redakcją W. Heinricha przy udziale Ks. K. Michalskiego, J. M. Rozwadowskiego i W. Rubczynskiego, p. Paulin Chomicz, zwaracając uwagę na podobieństwo „Trjady Ustanowczej" Hoene-Wrońskiego i **Sefirotów** w Kabale żydowskiej, pisze dosłownie:

«W Kabale wszystkie dziesięć **Sefirotów** czyli sfer pierwowzoru były ściągnięte w Imieniu istotem **(Jehovah),** zaś wszystkie **Middot** czyli własności były zawarte ukrycie w jedności

czyli **En Sof**, z którego wyprowadzają się najpierw **Chochma** (Mądrość) i **Bina** (Inteligencja) i następnie siedem innych; **En Sof** można byłoby uważać za element podstawowy albo neutralny (W. Sołowjew (Pisma, t. I, s. 320, 330) skłania się ku przyjęciu **En Sof** jako elementu biegunowego chce go uważać za „nic" o zawartości pozytywnej (t. j. inaczej niż Hegel), za ośrodek trójcy, co znowu nadaje mu cechę elementu podstawowego albo neutralnego [Hoene-Wrońskiego]. Przyp. P. Chomicza), lecz dwa inne elementy nie są wyraźnie przeciwstawione przez różnorodność» [42]).

Według zatem p. Paulina Chomicza **Sefiroty** w Kabale odpowiadają elementom pierwotnym rzeczywistości Hoene-Wrońskiego — tylko **Sefiroty Chochma** i **Bina** „nie są wyraźnie przeciwstawione przez różnorodność", jak u Hoene-Wrońskiego. Zastrzeżenie to jednak jest o tyle niesłuszne, że p. Paulin Chomicz — niewiadomo z jakich względów — nie bierze wcale pod uwagę t. zw. „Drzewa Kabalistycznego" albo „Drzewa Życia" Kabały — o czem mówiliśmy wyżej — w którym te dwa właśnie **Sefiroty: Chochma** i **Bina**, są właśnie wyraźnie przeciwstawione przez rożnorodność. A „Drzewo Kabalistyczne" jest nieodzowną częścią składową każdego traktatu kabalistycznego, jest punktem wyjścia wszelkich spekulacyj kabalistycznych. Hoene-Wroński nie pomylił porządku **Sefirotów** w Kabale — stwierdza to „wrońskista" Francis Warrain — jak to uczynił np. Jakób Boehme, który dlatego nie doszedł do konkretnego rezultatu [43]).

6.

„Prawo Stworzenia" Hoene-Wrońskiego — też z Kabały żydowskiej.

„Trjada Ustanowcza" Hoene-Wrońskiego, trzy elementy pierwotne rzeczywistości: element-byt **(EB)**, element-wiedza **(EW)** i element neutralny **(EN)**, stanowią według „filozofji absolutnej" podstawę wszelkiej rzeczywistości. Powstawaniem

zaś samem tej rzeczywistośści rządzi w filozofji Hoene-Wrońskiego t. zw. „Prawo Stworzenia“.

«Nieustannem dążeniem przedniejszych umysłów ludzkości po wszystkie czasy było pojęcie świata jako całości, tak iżby wszystkość zawierała się w jedności i z tej ostatniej się wyłaniała; u podstawy tego dążenia leżało przypuszczenie, że istnieje prawo powszechne, rządzące tworzeniem się wszystkich rzeczywistości świata... Już Kabała pochłonięta jest dociekaniem prawa, według którego On stworzył świat, by dać poznać tworom swoje drogi i dzieło. Po to prawo sięgali w starożytności twórcy religij i filozofowie, lecz wysiłki ich rozpływały się w mistycyźmie i ostatecznie nie dały nam nic. Wykrycie tego prawa wymagało przebycia trudnej drogi rozumowej ku odkryciu elementów wszechświata, ich wzajemnemu powiązaniu i złączeniu w jednej absolutnej zasadzie, którą można było odnaleść tylko przez genjalną intuicję, prawo to bowiem winno wyprowadzać się z rzeczywistości absolutu. „Bóg jest twórcą Prawa Stworzenia, lecz człowiek ma ująć i sformułować to prawo. Zadanie to ostatecznie, ta zasługa najwyższa człowieka spełniona została przez niezrównany genjusz nieśmiertelnego Hoene-Wrońskiego“, powiada filizof i matematyk Bukaty [uczeń Hoene-Wrońskiego]. **Résolution générale des équations, p. 5)»** [44]).

A więc to prawo, którego dociekaniem pochłonięta jest Kabała żydowska, zostało ostatecznie sformułowane przez Hoene-Wrońskiego w jego filozofji. Poznajmy — chociażby w ogólnych zarysach — schemat tego prawa, w przedstawieniu polskiego „wrońskisty“, p. Czesława Jaśtrzębca-Kozłowskiego [45]).

«[Podstawą każdej rzeczywistości są trzy elementy pierwotne: element-byt **(EB)**, element-wiedza **(EW)** i element neutralny albo podstawowy **(EN)**]. Różnorakie skojarzenia tych trzech składników [elementów] pierwotnych dają nam całkowity rozwój wszelkiego systematu. A więc: połączenie elementu-neutralnego z elementem-wiedzą daje e l e m e n t - p o w s z e c h n ą - wiedzę [**PW],** gdzie mamy pełny rozwój danej rzeczywistości od strony wiedzy; połączenie elementu-neutralnego z ele-

mentem=bytem daje e l e m e n t = p o w s z e c h n y = b y t [PB], gdzie mamy pełny rowój od strony bytu. Te dwa elementy po= wszechne byłyby zgoła nieprzymierzalne, gdyby nie wzajemne przejścia od jednego do drugiego; otóż takie funkcjonalne zbliże= nie elementu powszechnej=wiedzy do elementu=powszechnego= bytu zwie się e l e m e n t e m = p r z e j ś c i o w ą = w i e d z ą [pW], zbliżenie zaś odwrotne — e l e m e n t e m = p r z e j ś c i o= w y m = b y t e m [pB].

Wiemy, że wszelka rzeczywistość powstaje z syntezy wie= dzy i bytu; tymczasem w powyższych siedmiu elementach byt i wiedza nigdzie się jeszcze nie skojarzyły bezpośrednio. Dlate= go nie mamy tu narazie rzeczywistości konkretnej, lecz dopiero jej składniki, które też, wszystkie siedem, należą do c z ę ś c i e l e m e n t a r n e j Prawa Stworzenia. Natomiast c z ę ś ć s y= s t e m a t y c z n ą obejmuje już bezpośrednio skojarzenia tych elementów biegunowych [bytu i wiedzy] wszelkiej rzeczywisto= ści. Skojarzeń takich, czyli klas systematycznych, jest cztery. Dwie pierwsze wynikają z odnośnej przewagi jednego elementu nad drugim; są to: częściowy wpływ elementu=wiedzy w dzie= dzinie elementu=bytu, albo krócej w i e d z a = w = bycie [WwB]; oraz częściowy wpływ odwrotny, więc: b y t = w = w i e d z y [BwW]. W trzeciej klasie, czyli w t. zw. z b i e g u = c e l o w y m [ZC], mamy wpływ wzajemny, równowagę, harmonję obu ele= mentów. Czwarta wreszcie i najwyższa klasa, j e d n o ś ć w i e ń c z ą c a [JW], stanowi już nie poprostu zgodność ele= mentów biegunowych [wiedzy i bytu], lecz doskonałe u t o ż= s a m i e n i e elementów powszechnych

Oto i cały (z pominięciem Formy i Technji) schemat Pra= wa Stworzenia. Daje się on stosować do każdej bez wyjątku rzeczywistości; innemi słowy, w każdej dogłębnie zrozumianej rzeczywistości wykrywamy części, odpowiadające tym siedmiu elementom i tym czterem klasom» [46]).

Ta cała t r e ś ć „Prawa Stworzenia" Hoene=Wrońskiego da się zupełnie ściśle przedstawić w formie tablicy, czy schema= tu, w którym bardzo przejrzyście zaznaczają się wzajemne sto= sunki pomiędzy elementami pierwotnemi i pochodnemi oraz

czteroma klasami, „Prawo Stworzenia“ bowiem nie daje się wyrazić w jakiejś dłuższej czy krótszej formułce:

SCHEMAT CZYSTY PRAWA STWORZENIA[47]).

(Pobudowa **a priori** Rzeczywistości w Intuicjach czystych Czasu i Przestrzeni).

Ośrodek pierwotny

EN

Lewa

EB

Prawa

EW

Wyjście z Ośrodka pierwotnego

Skrajna lewa

PB

Odchylenie skrajne

Skrajna Prawa

PW

Powrót od Lewej ku środkowi

pB

Powrót od Prawej ku środkowi

pW

Kierunek od Lewej ku Prawej

WwB

Równy kierunek ku Prawej i ku Lewej

ZC

Kierunek od Prawej ku Lewej

BwW

Powrót od Lewej i od Prawej ku Ośrodkowi pierwotnemu

JW

„Prawo Stworzenia" Hoene-Wrońskiego ma mieć zastosowanie powszechne. Po przedstawieniu go w **„Nomothétique Messiannique"** w formie tablicy, Hoene-Wroński pisał o niem:

« Takie jest Prawo Stworzenia, zarazem proste i dostojne, które kierowało w absolucie twórczością Boga samego, a we względności stworzeniem całego wszechświata. To samo majestatyczne prawo kieruje obecną formacją wszelkiego systemu rzeczywistości, jakkolwiek małymby był lub wydawał się w porównaniu ze wszechświatem; co zaś ważniejsze dla nas, to samo prawo winno kierować samostwarzaniem istot rozumnych» [48]).

W tym prawie przedewszystkiem należy szukać Kabały żydowskiej. Zdaje się wskazywać na to, chociaż bardzo ostrożnie, sam Jerzy Braun, redaktor naczelny „Z e t u", polskiego organu „wrońskistów" („Z e t", nr. 2 z dnia 15 kwietnia 1937 roku), pisząc:

« Jeśli nawet, mając już przed sobą Prawo Stworzenia, można się doszukiwać jakichś zbieżności mglistych z tezami Kabały [żydowskiej], jak i z tezami mnóstwa innych, poomacku zdążających do prawdy, systemów mistycznych, filozoficznych, religijnych, czy naukowych, to nie dowodzą one nic więcej, jak to, że prawda raz odkryta daje klucz do jej cząstek, rozsypanych poprzednio wszędzie...»

A zatem pomiędzy „Prawem Stworzenia" Hoene-Wrońskiego a tezami Kabały żydowskiej istnieją zbieżności, „cząstki" z tej „prawdy", którą „odkrył" Hoene-Wroński, były już odkryte i w Kabale żydowskiej [49]).

Istotnie — zgadzamy się tutaj z p. Braunem — zbieżności między „Prawem Stworzenia" Hoene-Wrońskiego i Kabałą żydowską są. Są one — naszem zdaniem — nawet duże.

Według tego prawa miał Bóg stworzyć cały świat. Jest więc ono tem samem prawem, którego dociekaniem pochło-

nięta była Kabała żydowska. Pozatem — jak z przytoczonych uprzednio tekstów wynika — podstawę „Prawa Stworzenia" stanowi znana już nam kabalistyczna „Trjada Ustanowcza"[50]), identyczna z pierwszą „Trjadą" **Sefirotów** w Kabale. P r z e d-m i o t zatem i p o d s t a w a Hoene-Wrońskiego „Prawa Stworzenia" są kabalistyczne. A t r e ś ć? Jeżeli porównamy bezpośrednio „Prawo Stworzenia" z układem **Sefirotów** w Kabale żydowskiej, z t. zw. „Drzewem Kabalistycznem" albo „Drzewem Życia", to bez trudności stwierdzić można, że odpowiadają sobie: układ ogólny — prawie analogiczny, ośrodki pierwotne — identyczne, końcowe zaś — u Hoene-Wrońskiego może bardziej rozbudowane, w Kabale — bardziej chaotyczne niesystematycznie ujęte, często zależne od komentatora, co nie jest rzadkością i co stanowi jedną z cech charakterystycznych Kabały[51]).

Jest zatem wiele danych, na podstawie których możemy twierdzić chyba, że „Prawo Stworzenia", s z c z y t o w e, a zarazem i k l u c z o w e osiągnięcie „filozofji absolutnej" Hoene-Wrońskiego — podobnie jak i jego „Trjada Ustanowcza" — też jest z Kabały żydowskiej, albo wyrażając się już jaknajściślej — że jest ono w pewnym stopniu udoskonalonem i rozwiniętem prawem Kabały żydowskiej.

Popierają to wszystko wyraźnie i bez zastrzeżeń najwybitniejsi „wrońskiści" oficjalni — dawni i współcześni — bezpośrednio, a i sam Hoene-Wroński — pośrednio.

Znany „wrońskista" Chrystjan Cherfils, autor podstawowego dzieła „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene]-Wrońskiego, filozofa i reformatora" (które zostało przetłumaczone z francuskiego przez p. Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego i wydane jako praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie z przedmową p. Paulina Chomicza[52]), zastanawiając się nad źródłami filzoficznemi „Prawa Stworzenia" Hoene-Wrońskiego, wskazuje bez wahania i na pierwszem miejscu — przedewszystkiem Kabałę żydowską. Pisze on dosłownie:

«O GŁÓWNYCH ŹRÓDŁACH FILOZOFICZNYCH PRAWA STWORZENIA...

1.

KABAŁA.

Przedewszystkiem niesłusznie byłoby twierdzić, jak to niektórzy czynili, że [Hoene] Wroński nigdy nie mówi ani o Kabale [żydowskiej], ani o Boehmem [mistyku, teozofie i różokrzyżowcu], ani o boehmenistach. Wspomina i jedną i drugich; ale jedynie wpływ Kabały zdaje się pewnym i głębokim.

„Wśród rozważań religijnych — pisze [Hoene] Wroński — można było również iść za pobudkami czystej możliwości oraz za pobudkami konieczności, t. zn. za racjami wystarczającemi i za racjami determinującemi dla syntezy filozoficznej. — W pierwszym wypadku, poprzestając, z jednej strony, na prostych widokach rozsądku, gromadzono znowu, przez syntezę wybierającą, z pośród różnych dogmatów religijnych pogańskich, judaicznych i chrześcijańskich, — materjały filozoficzne, które się dla racyj wystarczających uważało za najstosowniejsze do zadośćuczynienia tym widokom intelektualnym: tak powstała filozofja gnostyczna i jej różnorakie zwyrodnienia aż do Orfitów [53]). Nawiązując, z drugiej strony, do dążności rozumu, budowano w ten sposób, przez syntezę kształtującą, z tradycyj judaicznych, — systematy filozoficzne, które dla racyj wystarczających uważano znowuż za odpowiadające tej wysokiej dążności: tak powstała z kolei filozofja kabalistyczna i jej rozmaite odmiany aż do ekstatycznych poglądów [kabalisty] Iriry. — W drugim wypadku, idąc za pobudkami konieczności dla utworzenia prawidła syntezy, poprzestano podobnież na prostych poglądach rozsądku i na dążności rozumu“ [54]).

Powolnej syntezie, dokonanej na dawnych ideach filozo-

ficznych, zarzuca [Hoene] Wroński, że się wytwarzała podług prawideł li tylko warunkowych; „jednakowoż — dodaje — pewna cecha wyższa, istotliwie dotycząca filozofji przez to, że stanowi najwyższe jej złudzenie, rozwinęła się w tej wielokształtnej syntezie filozoficznej, a mianowicie, z jednej strony w synkretyźmie Aleksandryjskim i filozofji gnostycznej, z drugiej zaś w syntetyźmie transcendentnymi filozofji kabalistycznej, gdzie przeważał odnośnie: w dwu pierwszych — dawny systemat emancyj, w dwu drugich — dawny systemat panteizmu“ [55]).

Tak oto, w braku poznania rozumowego, rozwinęło się uczucie mistyczne absolutu [56]).

W doniosłej części swej Apodyktyki [57]) traktuje [Hoene] Wroński o mistycyźmie. Podnoszę formułę następującą:

„b 3) Przejście mistyczne.

a 4) Przejście od synkretyzmu do transcendentyzmu = Kabała (**Sepher Jezira** (Akkiba), **Sepher Sohar** (Ben Johai), Wrota niebieskie (Irira),, etc.).

b 4) Przejście od transcendentyzmu od synkretyzmu = gnostyka. (Mistycyzm w doktrynach chrześcijańskich) [58]).

Ta prosta notatka, lepiej od niejednej, którąbym tu mógł dołączyć, wykazuje, jaką [Hoene] Wroński przypisywał Kabale doniosłość. Przejście od synkretyzmu do transcendentalizmu — nie jestże to, poza kwestją mistycyzmu, kierunek samegoż [Hoene] Wrońskiego?

Ileżby się jeszcze dało powiedzieć o zestawionych koncepcjach Kabały [żydowskiej] a [Hoene] Wrońskiego, co do duszy ludzkiej! [59]). Gdyby więc trzeba koniecznie nawiązać [Hoene] Wrońskiego bądź do gnostycyzmu bądź do Kabały, musielibyśmy, wedug własnych jego rozbiorów, nawiązać go do Kabały. W ten sposób, prócz rasy i tendencyj dok-

trynalnych, miałby [Hoene] Wroński z innym wielkim słowianinem, Leibnizem, jeszcze i to bardzo specjalne pokrewieństwo umysłowe [59]). » [60])

Wskazuje więc Chrystjan Cherfils, jako główne źródło filozoficzne „Prawa Stworzenia“ Hoene-Wrońskiego, wyraźnie Kabałę żydowską. Całą „filozofję mesjaniczną“ — poza kwestją mistycyzmu, który został odrzucony przez Hoene-Wrońskiego jedynie jako niedoskonałe narzędzie poznania (nie odrzucił i nie potępił Hoene-Wroński celów i dążeń oraz częściowych osiągnięć tegoż) — określa Chrystjan Cherfils jako „przejście od synkretyzmu do transcedentyzmu“, a to „przejście“ według samego Hoene-Wrońskiego — stanowi właśnie Kabała żydowska, z jej księgami „świętemi“: **Jecyrah** i **Zoharem.** Hoene-Wrońskiego jako filozofa przyrównuje Chrystjan Cherfils do Leibniza, „wielkiego masona“, z którym — oprócz rasy i tendencyj doktrynalnych — łączy jeszcze Hoene-Wrońskiego „to bardzo specjalne pokrewieństwo umysłowe“ — wspólna im obu kabalistyka!

Drugi wybitny „wrońskista“, Francis Warrain, równie kategorycznie mówi o podobieństwie i zależności „Prawa Stworzenia“ Hoene-Wrońskiego od Kabały żydowskiej. W pracy swojej „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego“, przetłumaczonej na polski przez Józefa Jankowskiego, prezesa „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego“ w Warszawie, i Paulina Chomicza, oraz wydanej przez ten instytut, pisze on — po przedstawieniu „Prawa Stworzenia“ w schemacie — w formie może dla profana, nic nie wiedzącego o Kabale, niezbyt zrozumiałej, ale dla świadomych czytelników — bardzo wyraźnej:

« Prawo Stworzenia [Hoene-Wrońskiego] jest jak Waga, na której **Zohar** zakłada Stworzenie. Jest to geneza, oparta na jedni dwoistości i jedności w Trjadzie: ta zaś, dając zrodzenie Czwórce, powstałej z Dwójki dwustopniowej **(PW** i **PB, pW** i **pB)**, ustanawia z nią Siódemkę; następnie odbija się ona w innej czwórce, powstałej z dwójki wypromieniowanej **(W w**

B i B w W), która zbiega się ku jedności całkowitej zapomocą innej dwójki dwustopniowej **(ZC i JW).** Złączenie Siódemki elementarnej i Czwórki systematycznej sprowadza jedenaście terminów, a jako że Jedność Wieńcząca nie jest niczem innem, jak elementem podstawowym rozwitym, odnajdujemy [w „Prawie Stworzenia" Hoene-Wrońskiego] Dziesiątkę, którą Pitagorejczycy [61]) uważali, jako wyraz Wszechświata. » [62])

W pismach masońsko-okultystycznych, przeznaczonych dla określonych kół wtajemniczonych znających ogólnie Kabałę, Francis Warrain jest mniej zamaskowany, bardziej otwarty w swych sądach. W miesięczniku **„Le Voile d'Isis"** („Zasłona Izydy" — symbol, występujący także i u Hoene-Wrońskiego), omawiając doktrynę mistyka z początku XVII wieku, Jakóba Boehme, takie czyni Francis Warrain uwagi, co do „Prawa Stworzenia" Hoene-Wrońskiego:

« Aby więc sobie wyrobić ideję przymiotów Boga, uciekniemy się do cech, które wyrażają podstawę najgłębszą, objęcie **(l'enveloppement)** najszersze, doskonałość zrozumiałego **(intelligible)** w akcie i doskonałość aktu poprzez zrozumiałe. Temu to wyrazowi wzajemnemu zrozumiałego przez akt, a aktu przez zrozumiałe odpowiadają [w Kabale] przymioty, przydawane do **Sefirotów,** oraz imiona boże, które się z niemi [t. j. z **Sefirotami]** łączy. **Sefiroty** wyrażają zrozumiałe, rzec można, zapłodnione przez akt absolutny. Imiona boże wyrażają bardziej bezpośrednio sposób aktu, który będzie promieniował w odpowiednim przymiocie. Najbardziej godnem jednak uwagi jest w **Sefirotach** wzajemne powiązanie, które winno istnieć pomiędzy niemi.

Otóż Kabała była nader powściągliwa w wyjaśnianiu tego powiązania; opisała ich [t. j. **Sefirotów**] porządek i ich ogólny schemat, nie dając nam jednak klucza do nich. Skądinąd podsuwa nam ona myśl, że powiązanie to ma się przedstawić naszym oczom rozumowo uzasadnione przez prawo liczb i przez rozłożenie geometryczne. Przez to odsyła nas ona do studjów pitagorejskich. Z drugiej strony filozof nowoczesny, [Hoene] Wroński pokusi się o odkrycie porządku ontologicznego [63]),

który ma odpowiedzieć naszej idei o naturze boskiej, pojętej przez jej przymioty. I w swem Prawie Stworzenia wszelkiej Rzeczywistości zdobędzie on schemat bardzo zbliżony do układu **Sefirotów** [w Kabale]. » 64)

Hoene-Wroński nie pomieszał i nie odwrócił, jak to zrobił Jakób Boehme, porządku **Sefirotów** Kabały w swojej „filozofji absolutnej". Dlatego —

« ... jego prawo [t. j. „Prawo Stworzenia"] prawie zgadza się z układem **Sefirotów** [w Kabale] i zdaje się być ich wyjaśnieniem. Nie mogę tutaj [w rozprawie o Jakóbie Boehme] podjąć wykładu jego [prawa] (Patrz na ten temat moje dzieło: „Wiązanie metafizyczne"). Zwracam poprostu uwagę na trzy kolumny w tem prawie, tak jak w **Sefirotach** [Kabały]. Kolumna prawa jest Kolumną Wiedzy, lewa — Kolumną Bytu. » 65)

Na marginesie więc rozważań o nauce mistyka Jakóba Boehme, wskazuje Francis Warrain czytelnikom swoim, naogół niewątpliwie znającym Kabałę, najcharakterystyczniejsze tylko punkty z Kabały w „Prawie Stworzenia" Hoene-Wrońskiego, odsyłając po szczegóły do swojej pracy o „filozofji mesjanicznej". Tam, znając Kabałę, czytelnicy jego będą mieli możność stwierdzić ostatecznie zgodność czy identyczność tego prawa z układem **Sefirotów** Kabały. 66)

Sam zresztą Hoene-Wroński wyraźnie, choć nie bezpośrednio, mówi o związkach swego „Prawa Stworzenia" z Kabałą żydowską. Przy czytaniu jego dzieł musimy być bardzo uważni, gdyż — jak to już wielu zauważyło — Hoene-Wroński stara się być świadomie niezrozumiały i skryty 67).

Swoje „Prawo Stworzenia" wykłada i wyprowadza Hoene-Wroński, kilkakrotnie. Metodą heurystyczną — w **„Réforme Absolue du Savoir Humain"** (tom I, strony 45 do 63), wyprowadzenie to powtarza w **„Nomothétique Messianique"** (strony 114 do 130), metodą genetyczną w **„Apodictique Messianique"** (strony 4 do 16) z dalszym ciągiem w **„Nomothétique Messianique"** (strony 9 do 24) — wykład ten nie jest dokończony —

wreszcie w sposób skrócony w tejże **„Nomothétique Messianique“** (strony 75 do 79). To ostatnie dzieło, **„Nomothétique Messianique“**, należy do tych prac Hoene-Wrońskiego — w tym sądzie zgadzamy się zresztą z Samuelem Dicksteinem [68]) — w których przedstawił Hoene-Wroński może najjaśniej i najwyraźniej swoje poglądy filozoficzne [69]).

Po przedstawieniu „Prawa Stworzenia“ w formie schematu, tak o niem mówi:

« Rozumie się również, że, aczkolwiek Prawo Stworzenia aż po dziś dzień pozostawało nieznane, nie mniej jednak kierowało ono tajemnie, objawiając się w sposób mniej lub więcej mglisty, wszelką twórczością rozumu ludzkiego, filozoficzną czy naukową, a nawet wszelką grą argumentów, jaka tylko może istnieć. A nawet, właśnie temu objawieniu twórczemu, mniej lub więcej mglistemu, zawdzięczają owe prace i igraszki rozumu ludzkiego swoją mniejszą lub większą realność, to znaczy, mniejszy lub większy stopień prawdy w nich tkwiącej.

Co więcej, mistyczne przeczucie tego wszechmocnego Prawa Stworzenia, rozważanego w sobie samem, rozwijało się silnie w rozumie ludzkim we wszystkich epokach jego postępu spekulatywnego. — I tak, w najgłębszej starożytności, u samych początków spekulacyj filozoficznych znajdujemy jego przejawy, mocno uwydatnione: cała doktryna mistyczna liczb, którą Pitagoras przyniósł z Egiptu, która była również ustalona w starożytnej filozofji chińskiej — nie jest niczem innem, jak tylko takiem przeczuciem Prawa Stworzenia. Nie będąc w możności rozpoznać samego tego prawa, zwłaszcza w jego istocie wnętrznej, przeczuwano przynajmniej jego formę mistyczną w kolejności jego części składowych, tych, które są najbardziej uderzające, to znaczy dostrzeżono w sposób mistyczny liczbę tych części. W ten sposób, liczby 1, 3, 5 i 7 były, już w tej odległej starożytności, regułami mistycznemi wszelkich dociekań

filozoficznych, a obecnie widzimy, że liczby te nie są właśnie niczem innem, jak liczbami właściwemi poszczególnych części elementarnych w Prawie Stworzenia. Liczba j e d e n jest liczbą elementu podstawowego [albo neutralnego, **E N**] wszelkiego systemu rzeczywistości; liczba t r z y jest liczbą elementów pierwotnych; liczba p i ę ć przedstawia sumę tych trzech elementów pierwotnych i dwóch elementów pochodnych bezpośrednich; wreszcie liczba s i e d e m jest sumą wszystkich elementów. Jest to wprawdzie wszystko, co zdołano dostrzec z tego wielkiego Prawa Stworzenia; lecz bezsprzecznie, należy podziwiać przenikliwość, która tak, już u kolebki spekulacyj filozoficznych, przewidziała to prawo powszechne.

Chcąc dopełnić ten system liczb filozoficznych, którego sens mistyczny odsłoniliśmy właśnie, należałoby przedewszystkiem dodać c z t e r y części [klasy] systematyczne do s i e d m i u elementów i otrzymalibyśmy liczbę j e d e n a ś c i e; następnie, biorąc pod uwagę, z jednej strony, że w rozwoju teorycznym albo autotetycznym Prawa Stworzenia, jedenaście części powstawania indywidualnego znajdują się poprostu odtworzone dla ustalenia, przez swe formy, stosunku indywidualnego, a z drugiej strony, że w rozwoju technicznym albo autogenetycznym tego prawa, powstawanie powszechne i stosunek powszechny osiągają oba jeden tylko wynik decydujący, to znaczy, pierwsze — P r a w o N a j w y ż s z e, a drugie — P r o b l e m P o w s z e c h n y, mielibyśmy jeszcze dwie części, dominujące i odrębne, które, dołączone do jedenastu części poprzednich, dałyby liczbę ostateczną t r z y n a ś c i e. W ten sposób, całość części odrębnych i dominujących w Prawie Stworzenia przedstawiałaby liczby pierwsze 3, 5, 7, 11 i 13, składające się na system kompletny liczb kosmogonicznych, o które chodzi.

Łatwo pojąć, że dwie ostatnie z tych liczb, to znaczy 11 i 13, pochodzące, pierwsza 11, z rozważania dodatkowego czterech części systematycznych rozwinięcia teorycznego Prawa Stworzenia, a druga 13, z rozważania dodatkowego dwóch części decydujących (P r a w o N a j w y ż s z e i P r o b l e m

Powszechny) w rozwoju technicznym tego prawa, musiały, kiedy nie były jeszcze znane, ujść prostej obserwacji kosmogonicznej, z której można było wywnioskować w sposób mistyczny część tego systemu liczb. Należy nawet podziwiać, jakeśmy to już wspomnieli, ten rodzaj instynktu rozumu, który od samych początków filozofji pozwalał przewidywać albo przynajmniej przeczuwać Prawo Stworzenia, przez dostrzeżenie trzech pierwszych liczb 3, 5, 7, które, jak to dziś widzimy, przedstawiają dokładne klasy ogółu elementów we wszelkim systemie rzeczywistości. To też, chociaż to było tylko proste przeczucie, jego intensywność rozwijała się, już wtedy, równolegle ze znaczeniem tego dostojnego Prawa Stworzenia. Wszędzie, w starożytności, liczba trzy, uważana jako harmonja doskonała, przyświecała rozróżnianiu bytów nadprzyrodzonych albo pierwotnych; liczba pięć, ulubiona przez Junonę, składająca się z pierwszej liczby parzystej dwa i z pierwszej liczby nieparzystej trzy, przedstawiała pochodzenie albo płodzenie małżeńskie; wreszcie liczba siedem, ów regulator mistyczny stworzenia świata, oznaczała dopełnienie elementarne albo doskonałość.

Niestety, wobec tego, że istota Prawa Stworzenia była nieznana, liczby 3, 5, 7, te klasy elementów we wszelkim systemie rzeczywistości, nie mogły same przez się mieć żadnego znaczenia; rozważane przeto w zjawiskach kosmogonicznych, liczby te musiały się domagać interpretacji wyższej i nadprzyrodzonej, to znaczy, jak to już powiedzieliśmy musiały w ten sposób otrzymać ZNACZENIE MISTYCZNE. To też, w miarę dalszego rozwoju wiedzy ludzkiej, kiedy pewność i odpowiadająca jej realność świata coraz bardziej się ustalała, to mistyczne znaczenie liczb kosmogonicznych 3, 5, 7 traciło coraz bardziej swoją wartość intelektualną, do tego stopnia, że, za naszych czasów, zwłaszcza w poszukiwaniach, naukowych, trzebaby się czerwienić, że tak powiem, przypisując im najmniejszą choćby wagę. Jedynie wśród sekt oddanych stronie nadprzyrodzonej faktów stworzenia i wśród stowarzyszeń, które uważają się za

depozytarjuszy doktryn mistycznych starożytności, te liczby kosmogoniczne zachowały, aż do naszych czasów, swe dawne znaczenie.

Trzeba wszakże zauważyć, że od ostatniej rewolucji filozoficznej, dokonanej przez krytycyzm Kanta, filozofowie pierwszego rzędu, należący do nowych szkół niemieckich, zaczęli znowu przywiązywać dość duże znaczenie intelektualne do liczby kosmogonicznej trzy, zwłaszcza od chwili, kiedy tendencja do absolutu ustaliła się otwarcie wśród tych filozofów. Aczkolwiek jednak to nowe rozważanie było poniekąd usprawiedliwione przez troistość, zawartą w tendencji ku absolutowi, było ono u filozofów, których właśnie wspomnieliśmy, pomimo to, tylko prostem przeczuciem, mniej lub więcej mistycznem.

Nareszcie, zasłona tego mistycyzmu kosmogonicznego jest rozdarta: rzeczywistość sama, a nadewszystko rzeczywistość absolutna Prawa Stworzenia którą przeczuwano w ten sposób, jest ostatecznie odkryta, nietylko w swoim zarysie trzech lub siedmiu elementów, ale w całej rozciągłości systematycznej swego własnego założenia. Ta oto rzeczywistość bezwarunkowa ma odtąd regulować pozytywnie wszystkie dociekania filozoficzne i naukowe.» [70])

Określenie zatem i sformułowanie „Prawa Stworzenia“ nie jest oryginalnym i całkowicie własnym tworem Hoene-Wrońskiego. Prawo to było już „przeczuwane“ w mistycyźmie, a więc i w Kabale żydowskiej. Wyrażało się ono w formie pierwotnej kosmogonicznym szeregiem liczb pierwszych 3, 5, 7. Cała doktryna mistyczna liczb Pitagorasa nie jest niczem innem — według Hoene-Wrońskiego — jak tylko „mistycznem przeczuciem“ jego „Prawa Stworzenia“, formą pierwotną tego prawa. A wiemy już, że przecież —

«Filozofja kabalistyczna próbuje uzgodnić religijną treść swoiście zinterpretowanego Starego Testamentu z nauką o emanacjach, wiarą w wędrówkę dusz i z pitagorejską mistyką liczb..» [71]).

Pitagorejska mistyka liczb stanowi niejako część skła-

dową Kabały żydowskiej, jej filozofji. Dalej — „Prawo Stworzenia“, w swojej formie pierwotnej, było przechowywane — według Hoene-Wrońskiego — aż do jego czasów „wśród sekt oddanych stronie nadprzyrodzonej faktów stworzenia i wśród stowarzyszeń, które uważają się za depozytarjuszy doktryn mistycznych starożytności“ czyli — powiedzmy wyraźnie — w masonerji, która tak wiele zawdzięcza Kabale żydowskiej [72]). Dopiero Hoene-Wroński swym „rozumem absolutnym“ („**sechel temidi**“), odrzuciwszy mistycyzm, jako niedoskonałe narzędzie poznania, sformułował ostatecznie i do końca „Prawo Stworzenia“ — kosmogoniczny szereg liczb pierwszych 3, 5, 7 uzupełnił dwiema nowemi liczbami: 11 i 13.

Wydaje nam się z tego, że dosyć wyraźnie wskazuje tu sam Hoene-Wroński pośrednią łączność „Prawa Stworzenia“, szczytowego i kluczowego osiągnięcia swojej filozofji, „filozofji mesjanicznej“ czy „absolutnej“, z Kabałą żydowską. [73])

7.

Hoene-Wroński — kabalistą, a jego filozofja nie jest myślą polską

Jakie z tego wszystkiego wnioski?

Przedewszystkiem, opierając się nawet jedynie tylko na stwierdzeniach samych „wrońskistów“, wydaje się bezsprzeczne, że filozofja Hoene-Wrońskiego, zwana też przez niektórych filozofją mesjaniczną“ czy „absolutną“, oparta jest na Kabale żydowskiej, jest filozofją — najogólniej mówiąc — kabalistyczna, a Hoene-Wroński, jako filozof — kabalistą. Określił go zresztą tem mianem sam Chrystjan Cherfils w pracy, wydanej przez „Instytut Mesjaniczny im. Hoene-Wrońskiego“ w Warszawie. Porównując, w przypiskach do swojej książki, Hoene-Wrońskiego z Leibnizem, Chrystjan Cherfils dochodzi do wniosku:

« Tak tedy Leibnitz w specjalniejszem niż [Hoene] Wroński znaczeniu jest kabalistą. » [74])

Nieznany zaś wysłannik masońskiego „Zakonu Martynistów“, opartego na doktrynie Kabały i znającego wszystkie jej

„prawdy“, w liście do Arsona, ucznia Hoene-Wrońskiego, wyraźnie oświadcza, że Hoene-Wroński zna „tylko najmniejszą część tego, co kilku innych ludzi, równie mocnych, o wiele zaś mędrszych od niego, znało p r a w n i e w całości“ [75]). Być może zatem, że Leibniz jest właśnie zaliczany przez Martynistów do tych „mędrszych“. Uważamy jednak, że fakt istnienia „większych“ kabalistów od Hoene-Wrońskiego nie ratuje go wcale.

Drugi wniosek. „Filozofja absolutna“ Hoene-Wrońskiego nie jest w ż a d n y m w y p a d k u myślą polską, tembardziej — jej szczytami. Twierdzenie odwrotne byłoby jeszcze o tyle niesłuszne, że przecież ojciec Józefa Marji Hoene-Wrońskiego, Antoni Hoene (Hain, Heyne, Heyna, Hoehne, Höhne [76]), był Czechem z pochodzenia niedawno osiadłym w Polsce, a matka, Gertruda Gruber — sądząc z imienia i nazwiska — raczej Niemką niż Polką [77]). Dodatek polsko brzmiący (Wroński) do swego rodowego nazwiska (Hoene) przybrał on, jak się wydaje, całkiem dowolnie [78]). Po klęsce maciejowickiej — brał udział w powstaniu kościszkowskiem — został wzięty do niewoli przez gen. Tormasowa „na słowo“ i wstąpił do armji rosyjskiej, otrzymując awans. Opuścił w 19 roku życia Polskę, więcej już do niej nie wracając [79]). Podstawy i początki filozofji poznał w Niemczech. Myśli swoje formułował nie po polsku (wszystkie rękopisy w języku francuskim, jeden — w angielskim [80]), dedykując wiele dzieł swoich carowi rosyjskiemu [81]).

8

Dawniej – „Kamień Filozoficzny“ dziś — „Absolut“

Biorąc to wszystko, cośmy o łączności „filozofji absolutnej“ Hoene-Wrońskiego z Kabałą żydowską powiedzieli, pod uwagę oraz swoistą żarliwość „wrońskistów integralnych“, przez wielu już zauważoną i podkreśloną, nasuwa nam się nieodparcie jedno zestawienie, charakterystyczna analogja.

Dawniej, w czasach przed- i po-reformacyjnych, przez długi okres naszych dziejów, gdy zawiodły inne środki (np. sekty

antychrześcijańskie), judaizowano elitę społeczeństw chrześcijańskich, czy aryjskich (nie-żydowskich wogóle), zasadzając ją w stowarzyszeniach tajnych nad Kabałą żydowską i każąc jej mozolić się i gubić swój umysł w beznadziejnych poszukiwaniach „Kamienia Filozoficznego", tego „Kamienia", który swemu znalazcy miał dać zrozumienie i władze nad wszystkiem. Symbolem „Kamienia Filozoficznego", nie znalezionego nigdy przez „goja", była mesjańska sześcioramienna gwiazda dawidowa, odwieczny symbol wojującego żydostwa[62]).

Dzisiaj, kiedy już ta elita intelektualna w wielu wypadkach jest do pewnego stopnia uodporniona na bezpośrednie judaizowanie, starają się ją może judaizować przez zasadzenie nad różnemi „filozofjami absolutnemi", rozwijającemi w sposób zamaskowany tę, czy inną „prawdę" Kabały żydowskiej, i każąc jej szukać, jak dawniej „Kamienia Filozoficznego", tak dziś t. zw. „Absolutu" [83])

Pamiętać zawsze należy, że Kabała żydowska, w swej istocie, służy nazewnątrz żydostwa jedynemu, naczelnemu i powszechnemu celowi wszystkich żydowskich dążeń: spaczonemu mesjanizmowi. A łatwo, bardzo łatwo, nie poznawszy całkowicie i krytycznie doktryny Hoene-Wrońskiego i jej istotnych źródeł, zostać gorliwym zwolennikiem i szczerym entuzjastą „filozofji mesjanicznej" i — nieświadomie, wbrew swej woli — rozszerzać ukryte w niej pierwiastki obce.

9.

Dodatkowe sprawdziany.

„Filozofja absolutna" albo „mesjaniczna", stworzona przez Hoene-Wrońskiego, jest — najogólniej mówiąc — oparta na Kabale żydowskiej. W związku z powyższem stwierdzeniem nasuwają się trzy następujące tematy do rozważenia, jako pewnego rodzaju dodatkowe sprawdziany:

P o p i e r w s z e: Jeżeli filozofja Hoene-Wrońskiego jest oparta na Kabale żydowskiej, to uczniowie Hoene-Wrońskiego i wyznawcy jego doktryny, „wrońskiści" — „gmina wroński-

stów", jak ich nazywa Adolf Nowaczyński — powinni również parać się Kabałą żydowską. Zajmiemy się tym tematem w następnym artykule „Wybitni wrońskiści — kabalistami".

P o d r u g i e: Jeżeli filozofja Hoene-Wrońskiego jest oparta na Kabale żydowskiej, to jest ona „uprawiana" także w masońskich zakonach kabalistycznych, pielęgnujących nauki Kabały żydowskiej. Do takich należy przedewszystkiem masoński, kabalistyczny „Zakon Martynistów". Tym tematem zajmiemy się w artykule „Masonerja zwalczała osobę Hoene-Wrońskiego, a dzieła jego uważa za swoje". Inny bowiem jest stosunek masonerji do o s o b y Hoene-Wrońskiego, jako zdradzającego i odkrywającego profanom „prawdy" Kabały żydowskiej, będące — według ich własnego mniemania — wyłączną własnością stowarzyszeń tajnych, a inny — do f i l o z o f j i Hoene-Wrońskiego, opartej i rozwijającej w pewnym sensie Kabałę żydowską.

P o t r z e c i e: Jeżeli filozofja Hoene-Wrońskiego jest oparta na Kabale żydowskiej, to jest ona sprzeczna z nauką Kościoła katolickiego, tak jak sprzeczną jest sama Kabała, która — nawet oficjalnie — została potępiona przez Kościół. Tematem tym zajmiemy się w artykule „Filozofja Hoene-Wrońskiego jest sprzeczna z nauką Kościoła Katolickiego" [84]).

10.

Przypisy.

1) E z o t e r y c z n y = przeznaczony wyłącznie dla wtajemniczonych, tajemny, nieprzystępny dla ogółu.

2) Dr. G. S c h o l e m *(Jerusalem)* przy współudziale Dr. J a k ó b a K l a t z k i n a (Berlin) *„Kabbala"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, strony 630 do 732, Berlin, 1932, na str. 630.

3) Słowa nasze, wtrącone do cytaty, ujmujemy w nawiasy kwadratowe. Przypisek nasz.

4) W ten sposób zaznaczamy podkreślenie nasze. Przypisek nasz.

5) Dr. G. S c h o l e m *(Jerusalem)* przy współudziale Dr. J a k ó b a K l a t z k i n a (Berlin) *„Kabbala"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, strony 630 do 732, Berlin, 1932, na str. 631 i 632.

[6]) Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Kabbala“*, artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon”*, strony 805 do 808 Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 806 i 807.

[7]) *Halacha* (z hebrajskiego) = normy religijne, stosowane w praktyce. Przypisek nasz.

[8]) «... Hoene-Wroński w swym „Liście do Papieża“ zamieszcza na wstępie po hebrajsku motto w słowach: *„wezot ha Tora“*, co Bukaty [uczeń Hoene-Wrońskiego] przetłumaczył „toć to Prawo“. Wyraz hebrajski *„Tora“* na czele dzieła [Hoene] Wrońskiego, zawierającego, jak sam mówi, „reformę absolutną wiedzy ludzkiej“, znowu przypomina twierdzenie kabalistów o „wielkiej *Chokmah“ (Chokmah Kedumah)*, t. j. „Mądrości pierwotnej“, która przejawia się w *Torze* (por. źródło autentycznej Kabały, księgę *„Sefer Jecyrah“)*. Kabaliści z *Tory*, która dla [Hoene] Wrońskiego jest wzorem prawa [spełnienie jednego z naczelnych dążeń żydostwa!], czynią plan i ideę kierowniczą Boga, jako Stwórcy świata. Komentator Księgi Joba, słynny kabalista Raschi tłumaczy XXVIII rozdział w. 24 tej księgi w taki sposób: „Bo On *(Elohim)* oglądał w *Torze*, w jaki sposób ma stworzyć krańce świata i wszystko widział, co się znajduje pod niebem. On widział przez *Torę“*.»

Dr. Józef Świecki (Warszawa) „Wroński a Kabała“, artykuł w „Przeglądzie Katolickim“, nr. 13 z dnia 28 marca 1937 roku, strony 200 do 202, na str. 201. Podkreślenia nasze.

Przypisek nasz.

[9]) Dr. G. Scholem *(Jerusalem)* przy współudziale Dr. Jakóba Klatzkina (Berlin) *„Kabbala“*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica“*, tom IX, strony 630 do 732, Berlin, 1932, na str. 632.

[10]) Dr. Phillip Bloch *„Die Kabbalah auf ihrem Höhepunkt und ihre Meister“* („Kabała w swoim punkcie szczytowym i jej mistrzowie“), praca *„Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaft des Judentums“* („Towarzystwa popierania wiedzy o żydostwie“) w Berlinie, przyjęta na posiedzeniu 26 grudnia 1904 roku, (Berlin), 1905, na str. 7.

[11]) Julij Hessen przy współudziale Dr. historji Wschodu A. Harkawi i Dr. L. Kacenelsona *„Masonstwo“*, artykuł w *„Jewrejskaja Enciklopedja“*, tom X, strony 677 do 685, Petersburg, b. r., na str. 680.

[12]) Paulin Chomicz „Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą“, Warszawa, 1929, na str. 30.

[13]) Pierre Joseph Arson *„Document pour l'histoire des grands fourbes...“* („Dokument do historji wielkich szalbierzy...“), Paryż, 1817 — 1818, na str. 25 i 26.

14) Poza wspomnianym już wyżej „Listem do Papieża", wymienimy jeszcze przykładowo *„Metapolitique Messianique"*, Paryż, 1840, na str. tytułowej.

15) Patrz np. wzmiankę w „Metapolityce" (na str. 142), gdzie Hoene-Wroński zarzuca Saint-Martinowi nieznajomość języka hebrajskiego.

16) Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Böhme Jakob"*, artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon"*, strona 200, Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 200.

17) Auguste Viatte *„Les Sources Occultes du Romantisme. Illuminisme — Theosophie"* („Źródła tajemne romantyzmu. Illuminizm— Teozofja"). 2 tomy, Paryż, 1928, tom II, na str. 254.

18) Niektóre z tych ustępów podajemy niżej.

19) Eugen Lennhof *und* Oskar Posner *„Kabbala"* i *„Pythagoras"*, artykuły w *„Internationales Freimaurerlexikon"*, strony 805 do 809 oraz 1264 do 1266 Zurych — Lipsk — Wiedeń. 1932, na str. 806 i 1265.

20) Józef Jankowski i Paulin Chomicz „Od tłumaczów", przedmowa do pracy Francis Warraina „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", strony VII do IX. Warszawa, 1928, na str. VII.

21) Patrz niżej wyjątek z *„Nomothetique Messianique"* Hoene-Wrońskiego.

22) Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Kabbala"*, artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon"*, strony 805 do 809, Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 808.

23) Rudolf Steiner *„Theosophie. Einführung in übersinnliche Welterkenntnis und Menschenbestimmung"*. („Teozofja. Wprowadzenie w nadzmysłowe poznanie świata i określenie człowieka"), Lipsk, 1920, *13 bis 15. Auflage,* na str. 155 do 166. Podaje **Józef Ujejski** „O cenę absolutu", Warszawa, 1925, na str. 165.

24) Józef Ujejski „O cenę absolutu", Warszawa, 1925, na str. 160.

25) Wnioski nasze popierać będziemy stwierdzeniami „wrońskistów" zarówno polskich jak i obcych. Jednakże z obcych tylko głosami tych, których poglądy zostały całkowicie zaakceptowane przez polski ośrodek „wrońskizmu" i których dzieła zostały przetłumaczone przez wybitnych polskich „wrońskistów" i wydane oficjalnie przez „Instytut Mesjaniczny im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie (Chrystjan Cherfils, Francis Warrain), ażeby w ten sposób uniknąć ewentualnego chwytu obrony, że „wrońskiści" zagraniczni źle rozumieją filozofję Hoene-Wrońskiego.

Czynimy to wszystko dla uniknięcia wogóle nierzeczowej repliki ze strony obrony Hoene-Wrońskiego, która uważa — jak dotąd — każdy zarzut, dotyczący zarówno samej osoby, jak i filozofji Hoene-Wrońskiego, a pochodzący nie z grona oficjalnych „wrońskistów", za napaść, oszczerstwo, paszkwil i t. d. Patrz np. nr. 18 „Zetu" („Oszczerstwo czy ignorancja", „Przyszedł djabeł i nasiał kąkolu") i nr. 19 („Niech zamilknie potwarca...“). Niema widocznie obrona rzeczowych i wystarczających argumentów na wytoczone zarzuty i stara się sprowadzić całą dyskusję na inną płaszczyznę.

«Jeżeli się chce, można rozróżnić cztery główne rodzaje wrońskistów: zwolennicy tego, co nazwę wrońskizmem integralnym, uczniowie czysto naukowi, religjanci i filozofowie.

O zwolennikach wrońskizmu integralnego nic nie powiem; przez to samo, że się trzymają [Hoene] Wrońskiego nawet w jego dowiedzionych błędach, jawią się oni jako mistycy, z którymi trudno dyskutować.»

(Christian Cherfils „Zarys religji naukowej", Warszawa, 1929, na str. 211).

Wydaje nam się, iż gdyby Cherfils przeczytał kilka ostatnich numerów „Zetu" z obroną Hoene-Wrońskiego, to niewątpliwie — wziąwszy pod uwagę ich niesłychany ton, metodę i poziom argumentów — zaliczyłby p. Jerzego Brauna do „wrońskistów" tego ostatniego rodzaju do „wrońskistów integralnych".

26) Józef Jankowski i Paulin Chomicz „Od tłumaczów", przedmowa do pracy Francis Warraina „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", strony VII do IX, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie. Warszawa, 1928, na str. IX.

27) Bliżej — patrz: Paulin Chomicz „Hoene-Wrońskiego Prawo Stworzenia jako podstawa reformy wiedzy ludzkiej", rozprawa w „Kwartalniku Filozoficznym", tom VII, zeszyt III, strony 265 do 308, Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1929, oraz Paulin Chomicz „Byt i wiedza w filozofji Hoene-Wrońskiego" rozprawa w „Przeglądzie Filozoficznym", rocznik 29, zeszyt I — II., strony 57 do 72, Warszawa, 1926.

28) Wielokropek, jak w oryginale.

29) Czesław Jastrzębiec-Kozłowski „Przyczynek do systematyki języka", referat napisany na III Polski Zjazd Filozoficzny w Krakowie, wydrukowany w „Zecie", nr. 19 z dnia 1 marca 1937 roku, Warszawa, na str. 4.

30) Paulin Chomicz „Hoene-Wrońskiego Prawo Stworzenia jako podstawa reformy wiedzy ludzkiej", rozprawa w „Kwar-

talniku Filozoficznym", tom VII, zeszyt III, strony 265 do 308. Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1929, na str. 272.

31) Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Kabbala"*, artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon"*, strony 805 do 809, Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 806.

32) Tamże, na str. 806.

33) *Sefiroty* w Kabale posiadają bardzo wiele nazw. Tutaj używać będziemy t. zw. nazw „kanonicznych".

34) Dr. G. Scholem *(Jerusalem)* przy współudziale Dr. Jakóba Klatzkina (Berlin) *„Kabbala"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, strony 630 do 732, Berlin, 1932, na str. 678.

35) Tamże, na str. 682.

36) Ad. Franck *„La Kabbale ou la Philosophie Religieuse des Hebreux"* („Kabała czyli filozofja religijna hebrajczyków"), Paryż, 1892, na str. 140 i 144.

37) Dr. G. Scholem *(Jerusalem)* przy współudziale Dr. Jakóba Klatzkina (Berlin) *„Kabbala"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, strony 630 do 732, Berlin, 1932, na str. 679—80, 681, 682 i wielu następnych.

38) Tamże, na str. 682.

39) Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Kabbala"* artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon"* strony 805 do 809, Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 806.

40) Tamże, na str. 807.

41) Christian Cherfils „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene] Wrońskiego, filozofa i reformatora", z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1929, oraz

Auguste Viatte *„Les Sources Occultes du Romantisme Illuminisme — Theolophie"*. („Źródła tajemne romantyzmu. Illuminizm — Teozofja"). 2 tomy, Paryż. 1928, tom II, na str. 253.

42) Paulin Chomicz „Hoene-Wrońskiego Prawo Stworzenia jako podstawa reformy wiedzy ludzkiej", rozprawa w „Kwartalniku Filozoficznym", tom VII, zeszyt III, strony 265 do 308, Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1929, na str. 272 i 273.

43) Francis Warrain *„La Nature Eternelle d'apres Jacob Boehme"*, („Natura wieczysta według Jakóba Boehme"), rozprawa w miesięczniku okultystycznym *„Le Voile D'Isis"* („Zasłona Izydy"), numer specjalny poświęcony Jakóbowi Boehme, strony 297 do 331, Paryż, b. r. (prawdopodobnie 1930), na str. 324 i następnych.

44) Paulin Chomicz „Hoene-Wrońskiego Prawo Stworze-

nia jako podstawa reformy wiedzy ludzkiej", rozprawa w „Kwartalniku Filozoficznym", tom VII, zeszyt III, strony 265 do 308, Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1929, na str. 265 i 266.

45) Termin Hoene-Wrońskiego *„Loi de Creation"* tłumaczy na polski p. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski (podobnie jak i Samuel Dickstein) jako „Prawo Tworzenia", inni zaś „wrońskiści" (znaczna większość — Paulin Chomicz, Jerzy Braun i inni) — jako „Prawo Stworzenia". W niniejszej pracy używamy tego ostatniego terminu.

46) Czesław Jastrzębiec-Kozłowski „Przyczynek do systematyki języka", referat napisany na III Polski Zjazd Filozoficzny w Krakowie, wydrukowany w „Zecie", nr 19 z dnia 1 marca 1937 roku, Warszawa, na str. 4.

47) Sporządzono na podstawie:

Francis Warrain „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", przełożyli z francuskiego Józef Jankowski i Paulin Chomicz, praca „Instytytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1928, na str. 190 oraz.

Paulin Chomicz „Hoene-Wrońskiego Prawo Stworzenia jako podstawa reformy wiedzy ludzkiej", rozprawa w „Kwartalniku Filozoficznym", tom VII, zeszyt III, strony 265 do 308, Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1929, na str. 283.

48) J. M. Hoene Wroński *„Nomothetique Messianique"*, Paryż, 1881, wydanie pośmiertne, na str. 79.

49) Ten ostrożny styl tłumaczy się łatwo, jeśli się weźmie pod uwagę, że jeszcze dwa miesiące temu („Zet", nr.18 z dnia 15 lutego 1937 roku) twierdził p. Braun bardzo odważnie i bardzo kategorycznie, iż doktryna Hoene-Wrońskiego nie ma nic wspólnego z Kabałą żydowską (pierwsze twierdzenie), a dziś („Zet" nr. 2 z dnia 15 kwietnia 1937 roku) przyznaje najpierw, że w filozofji Hoene-Wrońskiego są już „wzmianki" o Kabale żydowskiej, tylko wszystkie negatywne (drugie twierdzenie), — a dalej, że „część prawdy, odkrytej przez Hoene-Wrońskiego, była już i w Kabale żydowskiej i że pomiędzy „Prawem Stworzenia" Hoene-Wrońskiego a Kabałą żydowską istnieją zbieżności (trzecie twierdzenie). Twierdzenia p. Brauna: pierwsze i trzecie, „są pod każdym względem wręcz różnorodne" — mówiąc słowami „wrońskisty", pana Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego. Twierdzenie drugie jest niejako przejściem pomiędzy tamtemi dwoma. Przyparty do muru, nie dającemi się obalić, argumentami, przechodzi p. Braun bardzo szybko ewo-

lucję w swoim poglądach. Styl zatem warunkowy ostatniego twierdzenia i słowa w rodzaju: „można", „jakiś", „mglisty" i t. d., są tutaj — ze względu na szybkość tej ewolucji — wprost konieczne dla uratowania prestiżu autora tych twierdzeń w oczach czytelników „Zetu".

50) Francis Warrain „Wiązania metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", z francuskiego przełożyli Józef Jankowski i Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im Hoene-Wrońskiego" w Warszawie. Warszawa, 1928, na str. 3.

51) Patrz Dr. G. Scholem *Jerusalem)* przy współudziale Dr. Jakóba Klatzkina (Berlin) *„Kabbala"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, strony 630 do 732. Berlin, 1932, na str. 679-80, 681, 682 i wielu następnych.

52) Christian Cherfils „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene] Wrońskiego, filozofa i reformatora", z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie. Warszawa, 1929.

Książkę niniejszą — dla względów jemu tylko wiadomych — usiłuje ukryć przed szerszem gronem czytelników p. red. „„Zetu" Jerzy Braun, który na łamach „Prosto z mostu', (nr. 49 z dnia 22 listopada 1936 roku, artykuł „Ambasador myśli polskiej we Francji [Francis Warrain]", przypisek pierwszy) twierdzi, że książka ta jest wyczerpana, pomimo, że można ją nabyć bez żadnych przeszkód, w dowolnych ilościach w księgarni nakładowej (nawiasem mówiąc żydowskiej) pod firmą F. Hoesick (cena zł. 8). Polski tytuł tej książki, zapewne dla tych samych względów, uważa p. Braun za „niezbyt szczęśliwy", chociaż jest on dosłownym tłumaczeniem oryginału *(„Un essai de religion scientifique. Introduction a Wroński philosophie et reformateur")*.

53) Orfici = religijno-mistyczna gmina w VII i VI wieku przed Chr. Przypisek nasz.

54) „Tamże 101..." Przypisek Christjana Cherfilsa.

55) *„Prosp. de la philos. abs. 100"*. Przypisek Christjana Cherfilsa.

56) „Tamże, 101." Przypisek Christjana Cherfilsa.

57) *„Apod.* 240—256; ob. zwłaszcza str. 246." Przypisek Christjana Cherfilsa.

58) Czy te wszystkie ustępy z Hoene-Wrońskiego, traktujące o Kabale i filozofji kabalistycznej, są negatywne? Nie. Przeciwnie —

w filozofji kabalistycznej widzi Hoene-Wroński podstawy rozsądku i rozumu, przeczucie swego „absolutu". Dziwnie zatem wygląda bardzo śmiałe twierdzenie p. Brauna, iż „we wszystkich dziełach Wrońskiego niema ani jednej wzmianki pozytywnej [o Kabale], przeciwnie zaś, są negatywne" („Zet" nr. 2 z 15 kwietnia 1937 roku). Albo p. Braun nie zna wszystkich dzieł Hoene-Wrońskiego, albo... liczy na ich nieznajomość wśród innych. Przypisek nasz.

59) Przypisek Christjana Cherfilsa opuszczamy.

60) Christjan Cherfils „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene] Wrońskiego, filozofa i reformatora", z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz. praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie. Warszawa, 1929, na str. 177, 178 i 179.

61) Pitagorejczycy = organizacja, którą miał założyć Pitagoras, posiadająca charakter religjno-moralnego zakonu. Głównym poglądem nauki pitagorejskiej było założenie, że podstawową zasadą świata nie jest Materja czy Siła, lecz Liczba, t. j. coś czysto formalnego, przyczem Liczba jest tu pojęta jako coś objektywnego i realnego. Liczby — według tej nauki — oznaczają także własności wszelkich rzeczy. Pitagorejska mistyka liczb wywarła ogromny wpływ na mistykę wogóle, Kabałę, alchemję i t. d.

(Eugen Lennhoff *und* Oskar Posner *„Pythogoras"*, artykuł w *„Internationales Freimaurerlexikon"*, strony 1264 do 1266, Zurych — Lipsk — Wiedeń, 1932, na str. 1265.) Przypisek nasz.

62) Francis Warrain „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", z francuskiego przełożyli Józef Jankowski i Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1928, na str. 190.

Pozatem w dziele tym wybitnego „wrońskisty" znajdujemy jeszcze inne, wskazane przez niego identyczności i analogje w poszczególnych pojęciach doktryny Hoene-Wrońskiego i Kabały żydowskiej. Przytaczamy niektóre:

« Na to ustosunkowanie [u Hoene-Wrońskiego] Słowa i Rozumu zda się wskazywać Kabała w łączności [Sefirotów] *Chochmy* (Mądrość) z *Biną* (Inteligencja określająca. Roztropność), którą [w Kabale] nazywają również Macierzą górną. » (Na str. 211).

« Dobro, jako cel, istniejący przed wszelkim zjawem odpowiada [t. zw.] Wydłużonemu Obliczu Kabały, które jest wszelką Błogością. Życie najwyższe zdaje się być przedstawione przez *Szekkinah* [w Kabale], które wyraża wszechobecność bożą. » (Na str. 211).

« Zasada racji bytu wyraża się tedy poprzez względność zapomocą piątki. W piątce tej to, co jest ośrodkowe, ziszczające, wytwarza się z cechą indywidualizacji autonomicznej; i oto słusznie Kabała przypisywała piątce to znaczenie. » (Na str. 236).

« (Wreszcie) utożsamienie w Absolucie Konieczności i Wolności ukazuje się, jako prototyp zasady racji dostatecznej. I znajdujemy w Kabale miano *Szaddai* (dostateczny), przypisywane Bogu i odpowiadające *Sefirotowi Jezod,* który oznacza „posadę". » (Na str. 213).

«(Wreszcie) tysiąclecie, zapowiedziane w Apokalipsie i w *Zoharze* [jedna z ksiąg Kabały], jako Królestwo boze na Ziemi, zdaje się odpowiadać Konkretowi temu, wskazanemu tylko co, jako usposobienie przygotowawcze do aktu transcendentnego, mającego uwieńczyć Stworzenie. » (Na str. 328).

63) Ontologja = nauka o bycie (o tem, co istnieje), część metafizyki. Przypisek nasz.

64) Francis Warrain *„La Nature Eternelle d'apres Jacob Boehme"* („Natura wieczysta według Jakóba Boehme"), rozprawa w miesięczniku *„La Voile d'Isis"* („Zasłona Izydy), numer specjalny poświęcony Jakóbowi Boehme, strony 297 do 331, Paryż, b. r. (prawdopodobnie 1930), na str. 307 i 308.

Miesięcznik niniejszy został nam uprzejmie wypożyczony przez p Dr. Józefa Świeckiego, autora artykułu „Wroński a Kabała" w „Przeglądzie Katolickim" (nr. 13 z dnia 28 marca 1937 roku).

65) Tamże, na str. 325 i 326.

66) Jak wobec tych wszystkich stwierdzeń najwybitniejszych, dawnych i współczesnych „wrońskistów" łączności „filozofji absolutnej" Hoene-Wrońskiego z Kabałą żydowską, wygląda twierdzenie p. red. „Zetu", J. Brauna: „Nic wspólnego z Kabałą" (patrz nr. 18 „Zetu" z dnia 15 lutego 1937 roku, artykuł „Przyszedł djabeł i nasiał kąkolu...", na str. 2, szpalta 2)? Jeżeliby p. Braun znał to wszystko, cośmy wyżej acytowali, a znać powinien jako „firmowy wrońskista" i redaktor pisma, którego jedynym celem jest właśnie propaganda „wrońskizmu", to jego obronę „filozofji mesjanicznej" Hoene-Wrońskiego możnaby było nazwać „obroną za wszelką cenę"... Jeżeli zaś nie zna tego wszystkiego, to cóż go upoważnia do zabierania w tej materji głosu? Wiara we Wrońskiego? To jeszcze mało!

Wogóle należy zaznaczyć, iż p. J. Braun zabiera często z wielką odwagą kategoryczny głos w kwestjach, w których albo wcale, albo niezbyt wiele się orjentuje. Czołowych np. autorów masońskich, Elipkasa Levi i Papusa, nazywa p. Braun bez zastanowienia „francusko-

żydowskimi okultystami", nie wiedząc, że nazwiska te są to tylko ich pseudonimy organizacyjne: pierwsze — b. księdza katolickiego (przed śmiercią powrócił na łono Kościoła) Alfonsa Ludwika Constant (1816—1877), drugie — Dr. Gerarda Encausse, zmarłego w 1916 roku, obaj — nie żyją. Zwrócili mu zresztą na to uwagę sami czytelnicy „Zetu".

O wielkiej również odwadze i kompletnej zarazem ignorancji p. Brauna świadczy jego „pouczanie" z dziedziny hebrajszczyzny, iż „sechel" po hebrajsku pisze się przez samo „h". Proszę pana, „rozum" po hebrajsku oznacza słowo שכל ; w transkrypcji łacińskiej zgłoskę hebrajską כ (bez kropki w środku!) zastępuje się przez łacińskie „ch" (łacińskiemu „h" odpowiada hebrajskie ח): wyraz zatem hebrajski שכל w transkrypcji łacińskiej winno się pisać „sechel". Zechce pan zajrzeć do jakiegokolwiek podręcznika, czy samouczka języka hebrajskiego, to znajdzie pan to wszystko dokładnie wyjaśnione (może pan również zajrzeć do *„Encyclopaedia Judaica"*, tom IX, pod *„Hebraische Laute"*, na str. XII).

Są to pierwsze z brzegu przykłady wiedzy i odwagi p. Brauna, z przed-ostatniego jego wystąpienia publicznego na łamach „Zetu".

67) Auguste Viatte *„Les Sources Occultes du Romantisme. Illuminisme-Theosophie"* („Źródła tajemne romantyzmu, Illuminizm-Teozofja"), 2 tomy, Paryż, 1928, tom II, na str. 254, oraz

Christian Cherfils „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene] Wrońskiego, filozofa i reformatora", z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1929, na str. 191.

68) Samuel Dickstein „Hoene-Wroński. Jego życie i prace", Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1896, na str. 275.

69) Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego wobec tego „Instytut Mesjaniczny" dawniej, a obecnie „Towarzystwo im. Hoene-Wrońskiego" nie wydało dotąd dzieła tego w języku polskim, choć wydaje tyle innych, mniejszej bezsprzecznie wartości od *„Nomothetique Messianique"*.

70) J. M. Hoene-Wroński *„Nomothetique Messianique"*, Paryż, 1881 (wydanie pośmiertne), na str. 79, 80, 81 i 82.

Z cytaty tej możemy sobie również wyrobić pogląd na Hoene-Wrońskiego jako na matematyka. Jego „matematyczne" wyjaśnienie znaczenia szeregu liczb pierwszych dużo tu mówi.

[71]) Eugen Lenhoff *und* Oskar Posner *„Kabbala“* artykuł w *„Internationales Freimaurerlexicon“*, strony 805 do 809, Zurych—Lipsk—Wiedeń, 1932, na str. 806 i 807.

[72]) August Wolfstieg *„Die Philosophie der Freimaurerei“* („Filozofja masonerji“), tom II, Berlin, 1922, na str. 13.

[73]) Na marginesie tych wszystkich stwierdzeń łączności „Prawa Stworzenia“ Hoene-Wrońskiego z Kabałą żydowską, należy zaznaczyć, iż pojęcie „Antynomji społecznej“, podstawy społecznych i politycznych poglądów Hoene-Wrońskiego i wszystkich „wrońskistów“, wynika bezpośrednio z zastosowania tego kabalistycznego prawa „do śledzenia kierunku Konieczności, t. j. do realizacji Przeznaczenia, ażeby służyło postępowemu rozwojowi ludzkości“. (Patrz „Tablica genetyczna Prawa Postępu [Hoene-Wrońskiego]“ — „Kwartalnik Filozoficzny“, 1929, zesz. III, na str. 302).

Na pojęciu „antynomji społecznej“ oparta jest niemal w całości „Metapolityka“ Hoene-Wrońskiego, dzieło może najbardziej pociągające dla nieuświadomionych czytelników. Jednakże wpływy obce i tutaj dadzą się dosyć łatwo zauważyć: twierdzi tam Hoene-Wroński — wbrew prawdzie historycznej — a twierdzenia swego niczem nie udowadnia, że np. protestantyzm, a specjalnie Lutra masonerja zwalczała (współcześni niezależni historycy dowodzą czegoś wręcz przeciwnego: że Reformacja właśnie była dziełem stowarzyszeń tajnych); dalej np., że przy zakładaniu Zakonu Jezuitów pomagała Rzymowi... masonerja (!?), i t. d. („Metapolityka“ na str. 128 i 131).

[74]) Christian Cherfils „Zarys religji naukowej — Wstęp do [Hoene] Wrońskiego, filozofa i reformatora“ z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im Hoene-Wrońskiego“ w Warszawie, Warszawa, 1929, na str. 243.

[75]) Arson *„Appel a l'humanite...“*, Paryż, czerwiec 1818. Podaje Józef Ujejski „O cenę absolutu“, Warszawa, 1925, na str. 43.

Martyniści uważali, że Hoene-Wroński w filozofji swojej odkrył niektóre „prawdy“ Kabały i „nieprawnie“ ogłasza je publicznie profanom. Stąd pochodzą ataki masonerji na osobę Hoene-Wrońskiego. Doktryna Hoene-Wrońskiego nie jest przez masonerję potępiana, przeciwnie — filozofja Hoene-Wrońskiego jest do dziś dnia pielęgnowana np. w kabalistycznym „Zakonie Martynistów“ w wyższych stopniach. (Patrz B. Stański „To ma być zbawca Polski?“ — *„Pro Christo“*, nr. 1—2, styczeń— luty 1937 roku).

[76]) Marja Wicherkiewiczowa „Hoene-Wroński w Po-

znaniu", artykuł w „Dzienniku Poznańskim", nr. 76 z dnia 2 kwietnia 1937 roku, na str. 2.

77) Samuel Dickstein „Hoene-Wroński. Jego życie i prace", Kraków, Polska Akademja Umiejętności, 1896, str. 4, 7 i 8.

78) Pisownię nazwiska swego zmieniał kilkakrotnie. Początkowo pisał „Hoehne", później „Hoene" i wreszcie „Hoene Wroński".

79) Paulin Chomicz „Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą", 1929, na str. 10.

80) Samuel Dickstein „Hoene-Wroński. Jego życie i prace", Kraków. 1896, Polska Akademja Umiejętności, na str. 243.

81) Hoene-Wroński, jako człowiek, jest postacią tragiczną. Błędy swego życia okupił drogo. Żył, pod koniec swego długiego żywota, w odosobnieniu i nędzy, zmarł na barłogu.

82) Dr. B. Suler przy współudziale Dr. Jakóba Klatzkina *„Alchimie"*, artykuł w *„Encyclopaedia Judaica"*, tom II, strony 137 do 159, Berlin, 128, na str. 138.

83) Jak sądzić można ze wstępu do dzieła „Hoene-Wroński, jego życie i prace". wydanego w roku 1896. — autora „filozofji mesjanicznej" „wydobył z pyłu zapomnienia" Samuel Dickstein. „Hoene-Wrońskiego myśli, czyny i dzieła pokrywał dotąd pył zapomnienia. Wskrzesić pamięć niepospolitego myśliciela i uczonego, obcego jeszcze u swoich, skreślić bieg oddanego niezmordowanej pracy życia jego, streścić wielkie zagadnienia jakie usiłował rozwiązać, spisać wreszcie z możliwą dokładnością wszystkie jego pisma, tak drukowane jak i w rękopisach spoczywające — oto zadanie książki niniejszej" (Wstęp do dzieła cytowanego. Strona 1) Praca Dicksteina nie pozostała bez owoców. Po wojnie powstał w Warszawie „Instytut Mesjaniczny" poświęcony propagandzie „wrońskizmu" dostępnemi wówczas środkami. Gdy w Polsce powstało i udoskonaliło się najpotężniejsze narzędzie nowoczesnej propagandy — radio — rozpowszechnianiem „mesjanizmu" Wrońskiego zajął się Mutermilch-Mileski, który wygłosił przed mikrofonem — od 20 lipca — do 28 grudnia 1926 r. — cykl odczytów p. t. „Polska Filozofja Narodowa". W roku 1927 wydał te odczyty w książce, której wstęp kończy się wyrażeniem opinji, że akcja jego „pozwoli szerszym warstwom społeczeństwa zapoznac się lub choćby tylko mocniej zainteresować je niepospolitemi walorami przyczynku, włożonego do skarbnicy ogólno-ludzkiej myśli przez plejadę *(a propos* plejady patrz niżej: „Wroński w krzywem źwierciadle" — przyp. red.) naszych myślicieli narodowych, śród których blaskiem pierwszej klasy lśni imię jednego z największych bezsprzecznie genjuszów czasów no-

wożytnych — JÓZEFA MARYI HOENE-WROŃSKIEGO, twórcy i ustanowcy naszej Filozofji Mesjanicznej. Za trud swój autor będzie się uważał wynagrodzony sowicie, jeżeli książka jego nadzieje te w części choćby zdoła ziścić, a zadowolenie to wzrośnie niewątpliwie, jeśli przyczyni się ona do przyśpieszenia powstania u nas UNJI MESJANICZNEJ, jako organizacji przeznaczonej do wcielania w życie przewodnich idej Mesjanizmu polskiego, od czego, jak to z treści wykładów wynika, zależnem jest wydobycie się ludzkości z przeżywanego przez nią dzisiaj groźnego kryzysu oraz spełnienie wzniosłych przeznaczeń naszego życia na ziemi". („Polska Filozofja Narodowa", Warszawa, 1927, przedmowa).

[84]) Ks. Dr. Jan Ciemniewski w artykule swoim „Wrońskizm a katolicyzm", zamieszczonym na łamach nr. 19 „Zetu", z dnia 1 marca 1937 roku, stwierdza w doktrynie Hoene-Wrońskiego dwa zasadnicze błędy z punktu widzenia nauki Kościoła Katolickiego: pelagjanizm, herezję potępioną przez Kościół, i dążenie do zastąpienia *„Credo"* przez *„Cognosco"*. Dla każdego, kto poznał filozofję Hoene-Wrońskiego, jest rzeczą oczywistą, że usunięcie z „filozofji absolutnej" — jak to proponuje ks. Ciemniewski — powyższych dwóch punktów — szczególniej tego ostatniego — jest równoznaczne z przekreśleniem całej doktryny Hoene-Wrońskiego

O czem mówią i co piszą?

ROZŁAM WŚRÓD WROŃSKISTÓW.

Akcja przeciw propagandzie wrońskizmu w Polsce, zapoczątkowana przez nasz miesięcznik, a poparta przez szereg katolickich pism religijnych i narodowych wydaje niespodziane owoce. W tych — bowiem dniach nastąpił rozłam wśród wrońskistów. Zaraz to zreferujemy.

Jeszcze 15 lutego w nr. 18 „Zetu", redakcja tego pisma w sprawozdaniu z uroczystości odsłonięcia pomnika Hoene-Wrońskiego w Neuilly pisała o francuskich wrońskistach co następuje:

„Bodajże do Wrońskiego najlepiej się stosują owe słowa Chrystusa: „Nie jest prorok we czci, jeno w Ojczyźnie swojej"

„Ale czas robi swoje. **Systematyczne prace badaczy i kontynuatorów filozofji absolutnej, pomnikowe dzieła Franc. Warraina,** długoletnia akcja Towarzystwa Hoene-Wrońskiego (przedtem Instytut Mesjaniczny) w Warszawie, **żłobi i toruje drogi zrozumienia** wielkości odkrywcy absolutu. Długa lista wrońskistów — Francuzów, matematyków, artystów i myślicieli, jak: — tu następuje wyliczenie szeregu innych nazwisk francuskich, wśród których jest i nazwisko **Cherfils'a,** a kończy się to wyliczenie temi słowy: „wśród, których Charles Henry i **Francis Warrain,** poeta Paul Valery, wybijają się na czoło. Księgarnia Hermanna, wydaje wszystkie prace matematyczne filozofa w r. 1925, poczem ukazują się pierwsze tomy epokowej edycji zbiorowej całej doktryny Wrońskiego, w opracowaniu Warrain'a a dzięki ofiarności Ernesta Britta". („Zet" nr. 18 b. r. str. 4).

Słowem sielanka bez cienia nieporozumień. Więcej nawet. W roku 1928 i 29 wrońskiści polscy przetłumaczyli na polski i wydali jako „Prace Instytutu Mesjanicznego" dzieła wymienionych wyżej wrońskistów francuskich, Warraina: „Wiązanie metafizyczne, sporządzone na podstawie Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", oraz Cherfils'a: „Zarys religji naukowej: (Wstęp do Wrońskiego, filozofa i reformatora)" Oba te dzieła opatrzyli wronskiści polscy, przedmowami, zalecając je czytelnikom jako wprowadzenie do doktryny Wrońskiego.

O dziele Francis Warraina „Wiązanie metafizyczne, sporządzone na podstawie Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego" tak pisali p. p. Józef Jankowski i Paulin Chomicz:

« Książka niniejsza [t. j. „Wiązanie metafizyczne"] jest przedłużeniem i okazaniem analitycznem zasadniczej tej **rzeczy** — Kanonu Filozoficznego Hoene-Wrońskiego.

Jest ona, co do swej wagi, bezcenna.

Jest ona, zdaniem naszem, największem zjawiskiem myśli filozoficznej XX wieku, ukazującem się w czasach, gdy ludzkość cała w rozdarciu jest wreszcie zmuszona do zrozumienia

Rzeczywistości, — bez czego nie będzie już dla niej możliwem ocalenie staczającego się w odmęt rewolucyjny życia. » 1)

O dziele zaś Cherfils'a czytamy w przedmowie:

« ... czytelnik-filozof, wierny zasadzie: **sapere aude**, zechce z pierwoźródła poznać naukę H[oene]-Wrońskiego, a jest dziś w tem szczęśliwem położeniu, że ma do rozporządzenia znaczną ilość dzieł H[oene]-Wrońskiego w polskim przekładzie oraz kapitalne dzieło F. Warraina: „Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia", gdzie znajdzie dedukcję i rozbiór wielkiego tego Prawa. Pomocniczą książką będzie praca Cherfilsa: „Religja naukowa. Wstęp do Hoene-Wrońskiego", dająca ogólny zarys doktryny filozofji absolutnej. » 2)

Aliści nagle i niespodziewanie padł piorun z jasnego nieba! „Przegląd Katolicki" z 28. III b. r. zwrócił uwagę opinji katolickiej, że owi zalecani wrońskiści **francuscy** wskazują na głębokie wpływy Kabały w doktrynie Wrońskiego i — jeden z nich, Cherfils, nazywa Wrońskiego „kabalistą w stopniu — mniejszym niż Leibniz".

Czemu wrońskiści francuscy piszą o tem tak swobodnie? Odpowiedź prosta: We Francji niema jeszcze „antysemityzmu myślowego". W Polsce jest zupełnie inna sytuacja. Oplątana mackami wpływów semickich myśl polska, gwałtownymi wstrząsami wydobywa się z pod ich uścisku. Dlatego stwier-

---

1) Józef Jankowski i Paulin Chomicz: „Od tłumaczów", przedmowa do pracy Francisa Warraina „Wiązanie metafizyczne, sporządzone na podstawie Prawa Stworzenia Hoene-Wrońskiego", z francuskiego przełożyli Józef Jankowski i Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1928, na str. VIII.

2) Paulin Chomicz „Hoene-Wroński w Polsce i zagranicą", przedmowa do pracy Chrystjana Cherfilsa „Zarys religji naukowej — Wstęp do Wrońskiego, filozofa i reformatora", z francuskiego przełożył Czesław Jastrzębiec - Kozłowski, przedmową zaopatrzył Paulin Chomicz, praca „Instytutu Mesjanicznego im. Hoene-Wrońskiego" w Warszawie, Warszawa, 1929, na str. 32 i 33.

dzenie „prosemityzmu myślowego“ Wrońskiego w Polsce, jest faktem dyskwalifikującym całkowicie tego myśliciela w zdrowej opinji katolickiej i narodowej.

Toteż p. redaktor Braun, przyciśnięty do muru przez „Przegląd Katolicki“, w obliczu grozy sytuacji — decyduje się na akt heroiczny. Jednem cięciem swego giętkiego pióra... odrzyna cały zespół wrońskistów francuskich od „jedności w religji dowiedzionej“ z „gminą wrońskistów“ polskich.

Oto bowiem w ostatnim numerze „Zetu“ z dnia 15 kwietnia 1937 r. na str. 6-tej czytamy: „Co do interpretacyj i własnowolnych komentarzy wrońskistów francuskich „to one nas, wrońskistów polskich nie obowiązują“ [3]) (!!!) Biedny Warrain, ze swojem „epokowem“ i „pomnikowem“ dziełem! Biedna „długa lista wrońskistów francuskich“! Okazuje się, że „nie jest prorok bez czci“ nietylko „w Ojczyźnie swojej“ ale i poza „Ojczyzną“.

I wcale nie jest wykluczone, że z następnego numeru „Zetu“ dowiemy się, że wrońskisci francuscy piszący o kabalistycznych wpływach w doktrynie Wrońskiego są „paszkwilantami“, „ignorantami“, „demagogami“ i t. p.

Słowem wśród wrońskistów rozłam, rozpad, rozkład. W Granadzie zaraza....

P. S. Ciekawe, jaki byłby efekt, gdybyśmy ten passus z repliki p Brauna przetłumaczyli na francuski i posłali panu Ernestowi Britt (Paris 8, r. Val-de-Grace, V), a pana Warrain'a zawiadomili, że w dniu 15 kwietnia b. r. został złożony z urzędu „Ambasadora myśli polskiej w Paryżu“?....

HOENE—W. W KRZYWEM ZWIERCIADLE

Adolf Nowaczyński w artykule p. t. „Mędrzec z Wolsztyna“, zamieszczonym w nr. 2 z 14 marca b. r. „Kurjera Poznańskiego“, stwierdził z całym objektywizmem, że polemika „Pro Christo“ z „gminą wrońskistów“ spowodowana została „prosemityzmem myślowym Wrońskiego“:

„Wystarczyły superlatywy o tym sechelu w „Le Sphinx“ i w ogóle prosemityzm myślowy H. Wrońskiego, pospólny w one

czasy całej Emigracji polskiej (Sorbonie i Paryżowi), aby po latach, po stu latach z rasowo aryjskiego, rasowo polskiego filozofa romantycznej epoki... zrobić kabalistę, okultystę, — umysł pobratymczy... Eliphasowi Levy!..."

Czytając ten passus w artykule znakomitego pisarza i znawcy literatury francuskiej i polskiej na Emigracji, ciekawi byliśmy, co pocznie redakcja „Zetu" z zarzutem „filosemityzmu myślowego Wrońskiego", wyszłym z pod tak celnego pióra. Czy również zmieni natychmiast dotychczasową postawę szacunku wobec Adolfa Nowaczyńskiego i obrzuci jego stwierdzenie epitetami w rodzaju: „paszkwil" czy „ignorancja", „ohydna insynuacja", „nieprzyzwoitość"? A „Kurjer Poznański" czy nazwie „pismem popularnem", „demagogicznem" i t. d.?

Niebezpieczeństwo wisiało w powietrzu.

Jednakże, gdy ukazał się najbliższy numer „Zetu" przekonaliśmy się, nie bez ździwienia, że autorowi artykułu „Mędrzec z Wolsztyna" uszło na sucho stwierdzenie „prosemityzmu myślowego Wrońskiego". Natomiast z samym zarzutem tak ważkim, i całkowicie idącym po linji naszych zarzutów, redakcja „Zetu" „rozprawiła" się w sposób rozbrajający swą prostotą cytując artykuł Nowaczyńskiego, przy słowie „prosemityzm" postawiono numerek „²)", a u dołu, w przypisku napisano sobie: „Niema u Wrońskiego antysemityzmu, ale niema i „prosemityzmu", co dla ścisłości stwierdzamy". Czyż to nie jest doprawdy czarujące?? Co to za świetny wynalazek! Jak to skraca i upraszcza polemikę! Ile czasu zaoszczędza. Szczęśliwy, kto operuje rozumem absolutnym!...

Mimoto jesteśmy przekonani, że Adolf Nowaczyński nie zadowoli się taką „repliką". Znakomity pisarz rzucając zdanie o „prosemityźmie myślowym" u Wrońskiego, pospólnym w one czasy całej Emigracji polskiej — wiedział, co pisze.

Poniżej przytaczamy interesujący dokument literacki, współczesny Wrońskiemu. Jest to pismo satyryczne p. t. „Pszonka". Wychodziło od roku 1839 do 1842 w Strasburgu. Wydawało je „Polskie Towarzystwo Demokratyczne", zwalczają-

ce namiętnie „Stronnictwo monarchiczno-konserwatywne (Ks. Czartoryski). Z Czartoryskim był w ścisłych stosunkach Hoene-Wroński. Stąd ataki na niego. Zaatakowano go od strony jego „filosemityzmu ideowego“. Redaktorem pisma był wybitny literat Leon Zienkowicz („Lach z Lachów“) człowiek władający również niezwykle ciętem piórem. Współpracował w „Pszonce“ Seweryn Goszczyński. Numer ten jest napewno znany Adolfowi Nowaczyńskiemu, choć to wielka rzadkość.

Cokolwiekby się dało powiedzieć o „Pszonce“, jest to niewątpliwie interesujący fragment opinij jakie krążyły wówczas wśród Emigracji i reprezentuje ciekawą postawę wobec „prosemityzmu myślowego Wrońskiego“ i wobec bolesnej dziś dla nas okoliczności, że prosemityzm ten był „pospólny w one czasy całej Emigracji“.

„Pszonka“ drwi sobie niemiłosiernie, w sposób bardzo dowcipny z „matematycznych“ schematów i układów „filozofji“ Wrońskiego. Dziwaczny język tu zastosowany, pełen śmiesznych i zręcznie wyzyskanych nowotworów językowych, dworuje sobie ze świeżo (wówczas) wyszłej z pod prasy książki najgorętszego wielbiciela Wrońskiego — Bukatego. Książka nosi tytuł: „Polska w Apostazji i Apoteozie“. Wydał L. Niedźwiedzki. Roi się ona od najzabawniejszych dziwolągów językowych jak „treścian“, „zawornia wiedzy“, „współrozjistnia“, „wiedzowiedza“ i t. p.

Cytujemy artykuł prawie w całości („Pszonka“ rk. 1842, „Półarkusz V“ „Oddziału IV“, od str. 17):

> „Przez długi czas wątpiono o istnieniu jakiejkolwiek Filozofii sławiańskiej; skąd narody hojniej obdarzone tym nieoszacowanym produktem, wyprowadzały nienajkorzystniejsze wnioski o naszym rozumie, a stąd i o podobieństwie *organizacyi racyonalnej* dla państw sławiańskich. Najsmutniejszej w tym względzie sławy używała Polska. Bizantczycy, Chaldejczycy, Prusacy i Włosi, dumni ze swoich politycznych swobód, z zadziwieniem i z niewiarą słuchali o narodzie, który rości sobie prawo do wolności i niepodległości bez poradzenia się wprzód o to mnichów z góry Atos, Manasse — Teglata, Schellingistów i Vico. Nieraz z pogardliwą litością rzucali

zapytanie, jakiem prawem naród nieumiejący rozróżnić miotu od podmiotu, obliczyć na zodyaku przemian sfinxa ozyryjskiego ani nawet stoczkowatości światła wytryskującego z brzucha Orygenesa, jakiem mówię prawem, pytali, naród tak niefilozoficzny śmie buntować się przeciw filozofji moskiewskiej, austryackiej i pruskiej? Rzeczą było oczywistą, że naród taki ani godzien być narodem samoistnym, ani jest zdolny wyrobić w sobie towarzyskości porządnej. Na nic się zdały, mówiono, wszystkie wywody o prawach człowieka i narodów, o równowadze siły i wolności; na nic spiski, rzezie, zwycięztwa, klęski, poświęcenia; na nic nawet wieszanie szpiegów i usamowolnienie ludu, dopóki naród wyobrażony przez samoistną szkołę filozoficzną niewynajdzie sobie *formuły algebraicznej* dla EWALUACYI siebie a dla ELIMINACYI swoich ciemiężców. To też ciemiężcy nasi obojętni na wszystkie nasze powstania *bezfilozoficzne* i *bezalgebraiczne,* całą swoją czujność obrócili przeciwko tym dwom *formułom,* i w bojaźni jedynej, ażeby nareszcie nie zjawił się jaki konspirator tego niebezpiecznego rodzaju, policzyli logarytmy i sylogizmy do rzędu broni zakazanej. Ale wszelkie usiłowania naszych ciemiężców obrócił w niwecz jenjalny wynalazek Adama Mickiewicza, który w jednej z chwili jasnowidztwa, jemu jednemu właściwych, a w których przenikliwość jego stwarza rzeczy niestworzone, dopatrzył się ogromnej *formuły filozoficznej* w czterech wierszach, które dziesięciu tysiącom czytelników, ich autorowi, i samemu Mickiewiczowi dotąd zdawały się tylko czterema dość pospolitemi wierszami. Niszczono światy mniejszą liczbą wierszy. Cztery wiersze Garczyńskiego nie sąż warte nitki Aryadny, jajka Kolumbowego, kropel wody jaką Lady Malborouki przewróciła politykę europejską; jabłka Newtonowego, jabłka Adamowego, jabłka Parysowego, kapłona niedopieczonego pod Dembem (4); tylu innych herbat, obiadów i wieczerzy politycznych, które wpłynęły na upadek ostatniego powstania naszego; tylu innych dźbeł i much o które roztrąciły się najpiękniejsze losy mnogich narodów.

To też, skoro Mikołaj dowiedział się o wynalazku Adama Mickiewicza, zachwiał się na krwawym swoim tronie; wpadł w głębokie zadumanie i nieustannie pyta Beckendorfa obserwującego dniem i nocą horyzont z wieży Carskiego-sioła: — A nie widzisz tam przeznaczenia jadącego na rydwanie? —

(4) Wiadomo, że powodem opuszczenia Wielkiego-Dembego w wieczór 31 maja, stąd opóźnienie pogoni za Rozenem, a stąd znów chybienie całej tej kampanii był niedopieczony kapłon odwołujący Sztab do Brzezin.

Jeszcze nie, odpowiada Beckendorf; ale widzę bryłę Towiańskiego, to i rydwan musi być niedaleko. — Każno mi dać rumu z czajem, odrzecze Mikołaj, bo mi coś niedobrze.....

Nie na tem koniec. Ponieważ każdy wynalazek ciągnie za sobą tysiąc innych; z owych przeto czterech hieroglifów Garczyńskiego, wytrząsł pan Adam niezliczoną moc ukrytych dotąd filozofów, podfilozofów, kabalistyków, proroków, alchemistów, astrologów, WIEDZOWIEDZNIKÓW różnej barwy, różnego tonu, smaku i różnego zapachu. Wydarzyło się wtedy, co zwykło się zawsze wydarzać przy wszystkich odkryciach stanowiących o losach świata. Prawdziwy założyciel filozofii Sławiańskiej Garczyński, który umarł wśród niewdzięcznego zapomnienia o swych czytelników, na to tylko wywleczonym został ze skromnego grobu, aby był świadkiem rozszarpania swej puścizny filozoficznej. Imię jego znikło prawie pod chmurą trzmieli obdzielających się jego utworem. Wszystkie szkoły najsprzeczniejsze dotąd, i znane jedynie z metod gryczanych i mnemotechnicznych, zaczęły sobie przypisywać ideę zasadniczą, objętej czterema wierszami Garczyńskiego Psycho-Etno-Messyo-Kosmo-Alga-Hydro-Teo-Astro-Logii. Najszumniej zabrzmiał Wroński, a przy nim Bukaty i Miturzyński. O zasługę współzawodnictwa, jeżeli nie pierwszeństwa, sparli się z nimi Orański, Trentowski, Cieszkowski, dotąd w mgle filozofji niemieckiej ukryci. Wpośród te dwa szeregi sporników (po staremu *pretendentów)*, wmieszała się niebawem szkoła *filozoficzno-kozacka,* do dziś tylko pod skromną firmą SZABLISTOSCI występująca. Wszystkich dopiero nuż zagłuszać szkoła Talmudzistów, inaczej *Szkołą żydowską* albo *Łapserdaków* zwana, niepomnąc w zaciekłości swej talmudycznej, że już inny pretendent Albrecht *) wydarł jej chwałę i pożytek filozofji tego rodzaju. Pan Adam, któremu przedewszystkiem chodziło o to ażeby zawiść tylu sporników niezachwiała istnienia filozofji sławiańskiej, wszystkim przyznał równy udział w jej utworze, poświęcając tym sposobem puściznę jej założyciela, rozkiełznanym namiętnościom dziedziców. Wtedyto widząc jak łatwo dostać się do pocztu filozofów pana Adama, zbliżył się Imć książę Praniewicz, wynalazca tronu i królestwa de facto. Pan Adam podrapał się w głowę, ale odmówić nie śmiał, i wtedyto zapewnie wyznać musiał: że świat o Dziadach, o Konradzie Walen-

*) KRYSTYAN TALBRECHT, żyd saski, ogłosił w początkach roku 1833 pisemko, w którem uprzedziwszy, że mu z łaski Jehowy wielkie tajemnice objawione zostały, zapowiada bliski czas wyzwolenia rodu ludzkiego. [Przypisek z „Pszonki", z „I arkusza', „Oddziału" IV" str. 9].

rodzie i Panu Tadeuszu zapomni, a hymny Praniewicza śpiewać będą trąby sądu ostatecznego na Jozefata Dolinie.

Tak pojednawszy wszystkie szkoły filozofji Sławiańskiej, pomyślał pan Adam o urządzeniu ich w szyk bojowy, za pomocą formuł algebraicznych Wrońskiego i Bukatego. Za zdaniem tego ostatniego postanowiono metodą ELIMINACYI i EWALUACYI dojść do ZESPOŁU ROZBUDOWNEGO SAMOISTNEGO ZAWORNI WIEDZY LUDZKIEJ. Ta straszna machina piekielna, w porównaniu z którą rusznica Sołtyka i sieć strategiczna Bystrzanowskiego, są, jak się wyrażano, niedołężną maślanką, miała wysadzić w powietrze całe mocarstwo moskiewskie i bilijonem fur beczek trupów ciemiężców zażyźniać łany wyzwolonej Sławiańszczyzny. Bukaty zatem zajął się napisaniem tej piorunującej NISZCZOCZYNNI; ale ponieważ żaden język europejski niemógł dostarczyć ku temu dość piorunującego słownika, udać się musiał do języka patagońskiego, a Wroński sławny matematyk, niespodziewając się zapewne żeby NISZCZOCZYNNIA Bukatego, mogła być kiedy przełożoną na języki znajome, sprowadził jej TRESCIAN do dwóch *zagadnień* i jednego *twierdzenia*, których formuły wystarczyć mają do rozwidnienia wszelkiej filozofji Sławiańskiej, a zatem i do odrodzenia Sławiańszczyzny w samoistnej jej STANORZECZNI.

Zagadnienia te i twierdzenia są następujące:

E W A L U A C Y A W I E D Z O W I E D Z Y.

ZAGADNIENIE I. (Zasadnicze).

Przez ELIMINACYĘ WIEDZOWIEDNIKÓW dojść do najprostszej EWALUACYI WIEDZOWIEDZY SŁAWIAŃSKIEJ.

Z pierwszego wejrzenia liczba nieznajomych przechodzi liczbę zrównań i czyni zagadnienie nieokreślonem; obaczmy tedy naprzód, czy pewna ilość tych nieznajomych nie da się znieść za pomocą ELIMINACYI przez porównanie.

Weźmy wszystkich WIEDZOWIEDZNIKÓW mających wejść w skład zrównań, i nazwijmy ich dla skrócenia:

Mickiewicz Adam = A
Cieszkowski = C
Wroński = W
Orański = O

Szkoła Axenfelda Albrechta i wszystkich Talmudzistów czyli Łapserdaków = Ł.

Bukaty = B
Miturzyński = M

Trentowski = Y
Garczyński = Z
X. Praniewicz = X

Kozaczyna { Szkoła Szablistości = S
Szkoła Doroszenki = D
Szkoła Nalewajki = N

Stąd A+C+W+O+Ł+B+M+Y+Z+X+S+D+N = WIEDZOWIEDZA SŁAWIAŃSKA.

DOWODZENIE. Ponieważ Mickiewicz nauczył się WIEDZOWIEDZY od Garczyńskiego, a Garczyński o WIEDZOWIEDZY nigdy nie słyszał, a więc A=Z=O.

Ponieważ Orański i Trentowski nauczyli się WIEDZOWIEDZY jeden od Hegla a drugi od Szellinga, a więc znoszą się wzajemnie i suma ich także = O; a ponieważ Cieszkowski jest ich dopełnieniem więc i C=O. Co ani filozofiii, ani filozofom wcale nieubliża.

Nakoniec, ponieważ szkoła SZABLISTOSCI jest tylko usymbolizowaniem dwóch filozofii kozackich — Doroszenki i Nalewajki, a te niedoszły jeszcze do ZESPOŁU ROZBUDOWNEGO SAMOISTNEY ZAWORNI, a więc trzy nieznajome S. D, N, można także wymazać bez naruszenia rzeczywistości zrównania.

Zostają się przeto tylko wartości rzeczywiste W, Ł, B, M, X; których suma = WIEDZOWIEDZY SŁAWIAŃSKIEJ.

I te pięć wyrazów dadzą się sprowadzić jeszcze. Ponieważ Bukaty i Miturzyński, są równej siły SOBOŁOWNEJ a z przeciwnymi znakami, zobojętniają się więc wzajemnie i uważani być mogą tylko jako wartości pomocnicze dla EWALUACYI TRINOMU W X+Ł. Ale ten więcej redukować się niepozwala, albowiem MESYANIZM Wrońskiego, DZWIĘKOTWORNIA Praniewicza i BOŻOZNAWSTWO Łapserdaków, ani rozłączyć ani zmieszać się niedają. Są to trzy pierwiastki niepodzielne a niedostępne, na których kombinacyi spoczywa cała WIEDZOWIEDZA SŁAWIAŃSKA, co wyrażone SŁOWOMÓWNIĄ ROZSILNIĄ znaczy: że Wroński jest Osią opartą na Talmudzie a obracającą się przy dźwięku rymów Praniewicza. Ta jest najprostsza Ewaluacya Filozofji Sławiańskiej odkrytej przez Mickiewicza, zesymbolizowanej przez Towiańskiego, a podciągniętej pod prawa Matematyki przez Miturzyńskiego i Bukatego.

EWALUACYA POZOSTAŁYCH Z ELIMINACYI WIEDZOWIEDZNIKÓW.

TWIERDZENIE II.

Miturzyński jest średnio jeometryczną proporcyonalną między dwoma (OŚ. Ł).

DOWODZENIE. Z przeszłego zagadnienia otrzymaliśmy dwa wnioski; 1o że cały MESJANIZM Wrońskiego opiera się na Talmudzie Łapserdaków, do którego Praniewicz dołożył rymy z towarzyszeniem na cymbałach, a Wroński formuły matematyczne. 2o że Bukaty jest tylko wartością odjemną Wrońskiego, a Miturzyński sumą obudwóch. Nazywając ich poprzednio Bukatego = B, Miturzyńskiego = M, Wrońskiego = W, mamy trzy wartości w trzech zrównaniach.

1° B = — W; 2° M = B + W; 3° W = M — B.

Dwie pierwsze wartości zależne od trzeciej. Ale EWALUACYA, tej ostatniej jest nam znajoma z wniosku 1o; jeżeli bowiem, jak z tego wniosku wypada. Wroński pomnożony przez Praniewicza a obdzielony między Łapserdaków jest OSIĄ około której kręci się w nieskończoności całe twierdzenie. Nazywając znów Praniewicza = X = ∞, Łapserdaków = Ł, mamy now zrównanie 4° $X\left(\frac{W}{Ł}\right) = OŚ.\infty$.

Dzieląc oba wyrazy tego zrównania przez X = ∞, otrzymujemy $\frac{W}{Ł} = OŚ.$

Przenosząc mianownik z pierwszego wyrazu na mnożnik do drugiego, otrzymujemy W = OŚŁ.

Wstawiając wartość W do zrównań 1o i 2o otrzymujemy B = — (OŚ.Ł); M = (OŚ. Ł) — (OŚ.Ł) = o; W = OŚ.Ł.

Układając proporcję z tych trzech EWALUACYI, otrzymujemy — (OŚ. Ł):o::o: + (OŚ.Ł) czyli że zero jest średnio proporcjonalne między dwoma (OŚ.Ł). Co było do dowiedzenia.

Wniosek I. Bukaty $= \frac{0^2}{OŚ.\ Ł}$

Wniosek II. Wroński $= \frac{0^2}{-(OŚ.\ Ł)}$

EWALUACIA NISZCZOCZYNNI BUKATEGO W WYPADKOWEJ.

ZAGADNIENIE II.

Mając dane dwie skrajne, Polskę w Apostazyi i Polskę w Apoteozie; to jest Polskę w RUSSO-SŁAWIANIŹMIE i w

GALLO-KOSMOPOLITYZMIE, znaleść ŚREDNIOETNOLOGICZNĄ w praktyce i wiedzy.

Wstawmy w miejsce APOSTAZYI i APOTEOZY, ich wartości wyrażone iloczynami WIEDZOWIEDZNIKÓW stanowiących te dwie skrajne.

Weżmy znaki pierwszego zagadnienia, Mickiewicz = A, Cieszkowski = C, Wroński = W i t. p... z wyłączeniem liter Ł, B, X, M, które dla skrócenia nazwiemy iloczynem Z. Przytem udział każdego czynnika oznaczmy za pomocą mocniejszego lub słabszego wykładnika; a otrzymamy APOSTAZYA = $N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4$, APOTEOZA = $Z^6 A^2 C^2 O^2$.

Zagadnienie prostuje się teraz do wynalezienia średniej prognienie z ich iloczynu pierwiastku kwadratowego, a więc:

$$(N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4), (Z^6 A^2 C^2 O^2);$$

co otrzymać łatwo przez pomnożenie ich przez siebie i wyciągnienie z ich iloczyn pierwiastku kwadratowego, a więc:

$$\text{Średnio etnologiczna} = \sqrt{(N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4)\ (Z^6 A^2 C^2 O^2)} =$$
$$\sqrt{N^2 D^2 S^2 W^2 Y^4 Z^6 A^2 C^2 O^2} = N\ D\ S\ W\ Y^2 Z^3 A\ C\ O.$$

Rozkładając teraz kwadraty i sześciany na czynniki
= N D S W Y Y Z Z Z A C O,
a przekładając czynniki podobne

= Ż Y D O W S Z C Z Y Z N A.

Jakoż APOSTAZYA ma się do ŻYDOWSZCZYZNY, jak ŻYDOWSZCZYZNA do APOTEOZY, to w praktyce i wiedzy, znaczy że Polska nie może być zbawioną jak przez Mesyanizm żydowski. ROZTAJNIK Bukaty napisał bez skutku tom cały dla rozwiązania zagadnienia, którego solucyę algebra elementarna daje w trzech wierszach! Co to może żądza pisania.....

ROZWÓJ ANALITYCZNY.

Formuły nastręczone w tych trzech założeniach wystarczają na rozwiązanie najmocniej skomplikowanych zagadnień WIEDZOWIEDZNIKÓW nowoczesnych. Dla wymusztrowania SOBOŁOWNI studentów Babińskich, podajemy im do rozwiązania niektóre zagadnienia, wyjęte z okupacyi ROSTAJNYCH Mituzyńskiego i Bukatego, znanych w świecie uczonych pod tytułami 1.) *Kilka Słów naprzeciw partyom Ojczyzny Sławiańszczyzny* 2.) *Sprawa Polski wywołana przed sąd Miecza i Polityki* 3.) 57 *naprzeciw* 59,392 *czyli Mędrsze Jaja niż Kury,* 4.) *Polska w Apostazyi i w Apoteozie i t. d.*

Z Pierwszej.

Zewaluować wszystkie Kombinacje Sensu jakie wyciągnąć się dają z następującego frazesu:

«Różnić» (żeby rządzić) synonim «zapobiedz? — Ludzie z siebie, samolubstwo co nie może?, z równowagi występują; wy wystąpienia przypadkowe w systematyczne, piękny świat z ludzi — braci złożony w obozy nieprzyjacielskie a obozy w pasie, dla siebie gdzie każdy żyje, familije utrzymują się jeżeli to jedynie w interesie waszym i z żądzy spadków, zamieniliście, pierwszy socyalności stopień (ogniwo małżeństwo dogóry wywróciliście nogami, już nic nie mówię o wywrocie gmin (communes) dlatego zwrót że ich w tem mocniej, mniej im przez się ratować się im wolno, czuje się, i wywroty te jeden po drugim a w końcu wszystkie wam się nie urwały, je stryczkiem « och! cobym nie dał on żeby był na was, korzystając, z czasów, hyclów w których dużo skrępowali zmocowaliście, bucyfał, główna rządzenia waszego pobudka (summa ratio, raison d'etat) różnic » (żeby rządzić) synonim «zapobiedz» jest, jak to bardzo dobrze i z całą słusznością nieśmiertelny wyprowadził Hobbes, wojną w wojnie, wieczną wojną. »

Z Drugiej.

1. *Zewaluować to bóstwo Świata potężne Wolności.* 2. *Dowieść, że niema pełności tylko w czczości, ani czczości tylko w pełności.* 3. *Zewaluować ciężkość gatunkową istności rozpłynionej w nicości i różnicę tej ciężkości z odwrotną ciężkością gatunkową nicości rozpłynionej w istności.* 4. *Zdefiniować co jest linia prosta Realu i punkt w Uczuciu i Zrenicy.*

Z Trzeciej.

1. *Ile potrzeba* 1/2; 1/3 *i* 1/1000000 *koła na zrobienie Wozu?* 2. *Znaleść stosunek liczb* 57 *i* 55,392 *do Mądrości Jaja.* 3. *Wmieścić Pięciu Członków Komitetu, między wyrazy progressyi Arytmetyczny* ÷ *. n . n . n . n . n . n .* ÷ ......

Z Czwartej.

Z Rozdziału Igo: *Z trzech jakichkolwiek Narodów starożytności ułożyć dobrą proporcyę.* Z rozdziału 2go: *Zuniwersalizować wnętrznie Człowieczeństwo w Zespole Rosczułosłowni Wiarosadniej, za pomocą Eliminacyjnej Zaworni, między Umem a Nahajowatością.* Z rozdziału 3go:

Zrobić Ewaluacyę w Minimum i Maximum Rozwiedni Wołowej Klejnotu Szlacheckiego. Z rozdziału 4go: *Znaleść za pomocą rachunku różniczkowego Solucyę Etnologiczną Parakletu.* Ze Systemu *Architektonicznego Absolutnego Encyklopedyi Wiedzy ludzkiej: Sprowadzić do najprostszego wyrażenia następujące polynomy.*

1⁰: a^5 (ROZISTNOSŁOWNIA) $+a^5$ (PRZEZNAJOMNIA . CZŁEKOSŁOWNICZA) $-b^4$ (ZESPÓŁ ŚWIATA : ZAWORA) $+ b^2$ (PRZENIEJACZENIE JESTESTWA Z UMEM)

$$+ \left(\frac{\text{ŚWIATOPIS}}{\text{GODNOTLIWY}}\right) + (\text{RUCHORZĄDNIA} > \text{ROZSILNIA})\ b^4$$

(WIEDZOWIEDZA . BYTOTLIWA).

$$2^0\ a^6 \left(\frac{\text{PRZYPADKOWOŚĆ} \times \text{ROZISTNIA}}{\text{OMATŁO} - \text{ZARODNA}}\right) + b^6 \left(\frac{\text{ZAMIAROWOŚĆ} + \text{ROZISTNIA}}{\text{POCHODNA}}\right)$$

3⁰ a^8 (ZDROWIOPILNIA W DŁUGOWIECZNI KISI SIĘ W ROZKRAJNI PORÓWNAWCZEJ).

$$4^0\ b^8 \left(\text{WOZIDŁA} + \text{OBEJMUJĄCE} - \frac{\text{POLEŻNIĄ}}{\text{WYLECZNIĄ}}\right) \left(\frac{\text{TREŚCIAN PIERWOJĘCIA W ZAWORNI SAHAJDACZNEJ}}{x}\right).$$

5⁰ (MIOT — PODMIOT — WYMIOT) + (ŚWIATŁO — ŚWIETLICA + TLICA) = MIOTLICA = MIOTŁA.

Prawem dyktaturw naszej nad Sobołownią Babina ustanawiamy termin dni trzech do rozwiązania tych Zagadnień — pod karą pogromek w dzienniku Skórzewskiego, a gdyby i to niemogło, pod karą przeczytania dwóch stronnic ROZSTAJNYCH pism Bukatego, o których na teraz, na zawsze i na wieki wieków dosyć".

Oto o czem mówiono i pisano za czasów polskiego filozofa Hoenego-W.

Zastępca.

Nowe Wydawnictwo

Orchard Lake, Mich,, dt. st. poczt.

W serdecznej trosce o podniesienie kaznodziejstwa naszego zarówno w Polsce, jak i w Ameryce, założony w Polsce pod auspicjami J. E. biskupa Szelążka Instytut Wydawniczy ..Pro Fide" postanowił zapoczątkować nowe pismo kaznodziejskie pod nazwą „*Kazalnica Popularna*". Dwie naczelne zasady nowe to pismo pragnie uwzględnić. Po pierwsze ma ono być bardzo tanie, i po drugie ma ono być jaknajbardziej żywotne, popularne, praktyczne i o zabarwieniu antybezbożniczym.

Nie zamierza ono jednak drukować prac pisanych na zamówienie, ale raczej dać pierwszeństwo pracom takim, które z pewnością w niejednej tece naszych kapłanów już istnieją, które częstokroć są bardzo dobre, które z talentem niejeden kapłan już samodzielnie na swój użytek napisał, a które warto ogłosić drukiem. Ginie tych rzeczy niedrukowanych, a jednak cennych bardzo dużo.

Różne są tego zwykle powody.

Niejeden kapłan sam swoich własnych prac niedocenia. Niejeden znowu choćby je cenił, to niema środków, aby je wydać, trudno mu znaleść dla nich nakładcę. Trzeba w tej sprawie kapłanom naszym jakoś dopomóc.

Kazalnica Popularna, która zacznie wychodzić w Łucku z dniem 1 grudnia 1937 r. jako kwartalnik drukować będzie prace kapłanów, w ich manuskryptach już istniejące, nie licząc zgoła na żadne zyski ani reklamę.

Zasady przytem są ustalone następujące:

Wszelkie kazania, czy też homilje, albo nauki do druku w *Kazalnicy Popularnej*, powinny być nadsyłane bezimiennie i podpisywane jedynie hasłem lub pseudonimem.

Komitet redakcyjny zakwalifikuje do druku prace najlepsze, najkrótsze oryginalne i będzie miał prawo do poczynienia w nich ewentualnych zmian lub poprawek, skreślając zwłaszcza wszelkie zwroty osobiste, nie mające szerszego ogólnego znaczenia,

Prace te drukowane będą kolejno w ten jednak sposób, żeby dać z nich o ile możności w każdym zeszycie serję nauk potrzebnych na cały kwartał,

Znaczone one będą tylko kolejnym numerem, jaki im w druku pisma przypadnie.

Autor, którego praca ukaże się w druku, zgłosi się listownie do redakcji *Kazalnicy Popularnej*, ujawniając swoje hasło lub pseudonim i nadsyłając wówczas swój adres.

Nazwiska autorów dopiero w ten sposób ujawnione w Redakcji podane będą w *Kazalnicy* w spisie rzeczy przy końcu roku i wypłacone będzie tym autorom honorarium czyli wierszowe.

Prenumerata roczna *Kazalnicy Popularnej*, opłacona z góry ryczałtem, wynosić będzie w Polsce 6 złotych, a w Ameryce 2 dolary.

Pojedyncze zeszyty dla nieprenumeratorów sprzedawane będą w Polsce po 3 złote, a w Ameryce po dolarze.

Naczelnym Redaktorem *Kazalnicy Popularnej*, będzie ks. Szambelan A. Syski. Adres Redakcji w Polsce, *Kazalnica Popularna. Seminarjum Duchowne w Łucku, Wołyń:* adres Redakcji w Ameryce; *Kazalnica Popularna, Seminarjum Duchowne w Orchard Lake, Michigan.*

Zarówno autorów, którzyby chcieli drukować swoje prace w *Kazalnicy Popularnej*, jak prenumeratorów, którzyby chcieli to pismo zaabonować, prosimy o nadsyłanie do odnośnej Redakcji, a więc w Polsce do Łucka, a w Ameryce do Orchard Lake, zarówno prac swych, jak i prenumeraty jaknajprędzej. Żadnych agentów do zbierania prenumeraty nie zatrudniamy, ażeby ceny wydawnictwa nie podnosić. Liczymy tylko na dobrą wolę i zrozumienie intencji naszych wśród Duchowieństwa nie tylko w Polsce, ale także i w Ameryce.

Za wydawnictwo **Kazalnicy Popularnej**.
Instytut Wydawniczy „Pro Fide" w Łucku.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. PIUSA XI DLA AUTORA i CZYTELNIKÓW KSIĄŻKI „O POWOŁANIU DO KAPŁAŃSTWA"

Sekretarjat Stanu
Jego Świątobliwości
Nr. 158.855

Przewielebnemu Monsignorowi Aleksandrowi Syskiemu. Profesorowi i Dyrektorowi duchownemu Seminarium Polskiego w Orchard Lake.

Przewielebny Monsignorze:

Z zadowoleniem ducha *Ojciec Święty* przyjął piękną książkę „*O Powołaniu do Kapłaństwa*", którą pobożnie za moim pośrednictwem zechciałeś *Mu* ofiarować w dowód uczuć Swych Synowskich.

Jego Świątobliwość, Najwyższy Pasterz, z całego serca dziękuje Twojej Przewielebności za ten dar Twój i za miłą *Mu* pamięć o *Nim*, i wyraża przytem ojcowskie życzenie *Swoje*, aby to Twoje bardzo dobre wydawnictwo przyniosło korzyść duchowną wszystkim powołanym do kapłaństwa i było dla nich nowym bodźcem do coraz ofiarniejszego pójścia za głosem wołającej ich łaski Bożej.

Jego Świątobliwość też bardzo chętnie w myśl Twojej prośby udziela Tobie i Twoim Czytelnikóm *Błogosławieństwa Apostolskiego.* jako zadatku pełności łask Bożych z nieba.

Ja osobiście korzystam z tej samej szczęśliwej okazji, aby wyrazić Ci i moją żywą wdzięczność za kopię tej samej książki, którąś uprzejmie zechciał przesłać i dla mnie, i pozostaje Twojej Przewielebności

oddanym sługą w Chrystusie Panu,

† *E. Kardynał Pacelli*

OD WYDAWNICTWA

Numer niniejszy wychodzi w zwiększonej objętości. Wyjątkowe opóźnienie z jakiem się ukazuje spowodowane zostało niedokończoną jeszcze reorganizacją techniczną i instalacją nowych urządzeń w drukarni, w której drukuje się nasze pismo. Za wszystkie stąd wynikłe dla Szan. Czytelników kłopoty serdecznie przepraszamy.

Przegląd książek

„Bez nauk, acz mogą być niektórzy cnotliwi i światli, — gdy lud w ciemnocie, walą się Królestwa, upadają mocarstwa, same dostojeństwa ciężarem się stają".

Jan Zamoyski.

Adamski St. Bp., **Podstawy Pracy Stowarzyszenia Akcji Katolickiej** str. 60 „ 1.—
Babiński J. **Geografja polityczna w Polsce** str. 24 „ 1.—
Baranowski X. Z., **Zagadki życia** str. 314 „ 5.—
Bartoszewicz J., **Zagadnienia polityki polskiej** str. 150 „ 0.80
Białecki A., **Zagadnienie żydowskie** str. 14 „ 0.30
Bierdiajew., **Nowe średniowiecze** str. 250 „ 6.—
de Boistel J., **Rotary Klub a masonerja** str. 47 „ 1.—
Brzozowski St., **Współczesna powieść i krytyka.** Artykuły literackie **Studja o Wyśpiańskim** str. 390 „ 8.—
Brzozowski St., **Legenda młodej Polski** str. 485 „ 8.—
„ **Kultura i życie,** str. 480 „ 6.—
Carey B., **Kapitan Krystyna.** (powieść) str. 380 „ 6.—
Choromański ks. Z., **W obronie chrześcijańskiego małżeństwa** str. 160 „ 1.50
Cieszyński ks. N. L. **Roczniki Katolickie na rok Pański 1937** str. 388 „ 6.—
Croner E., **Nowoczesne wychowanie dziewcząt** str. 40 „ 1.80
Czarnecki St. J., **Zmysły na licytacji** str. 104 „ 1.—
Czuma dr. J. **Harmonja praw Kościoła, rodziny i szkoły do wychowania** str. 20 „ 0.50
Dajczak ks. J., **O piękny styl życia** str. 32 „ 0.60
Didier S. **Rola neofitów w dziejach Polski,** str. 130 „ 2.50
Dobrodziejstwo Rozwodów str. 15 „ 0.25

Dobrzyńska-Rybicka dr. L., **Wychowanie państwowe** str. 16	„	0.50
Fleischhauer U., **Gerichtsgutachten zum Berner Prozess** str. 416	„	10.50
Gawroński Rawita Fr. **Żydzi w historji i literaturze ludowej na Rusi**	„	2.—
Gide A., **Powrót z Z. S. R. R.** str. 110	„	2.50
Giertych J., **Tragizm losów Polski** str. 344	„	4,50
„ **My nowe pokolenie** str. 165	„	3.—
Gluziński Tadeusz, **Odrodzenie idealizmu politycznego** str. 172	„	3.60
Godzieba A., **O wtajemniczonych dla niewtajemniczonych** str. 48	„	1.—
Górski K. dr., **Dążenia utopistów a chrześcijański realizm** str. 47	„	0.75
Graetz H., **Historja Żydów,** 5 tomów w oprawie	„	20.—
Grądzki ks., **Małżeństwo w świetle prawa i życia** str. 275	„	4.—
Gronkowski ks. W., **Współczesność Abrahama z Hammurapim** str. 45	„	1.50
Honnay ks., **Praktyczne zasady kierowania duszami,** str. 231	„	5.50
Hynek dr., **Święty całun. Męka Pańska w oświetleniu nauki.** str. 277	„	3.50
Informator hurtowni i fabryk chrześcijańskich w Polsce na 1937 rok str. 36	„	0.50
Informator Akademicki na rok 1937 str 203	„	2.—
Informator kościoła katolickiego w Polsce na rok 1937 str. 540	„	8.—
J. S. ks. **Rachunek sumienia dla inteligencji** str. 84	„	0.50
Jakubowski., **Z tajników polityki żydowskiej** str. 48	„	0.60
Jankowski A. ks. dr. **Tytuł i nazwa ksiądz** str. 81	„	1.—
Jasiński ks., **Na przełomie myśli wychowawczej,** str. 42	„	1.—
„ **Światłocienie współczesnej pedagogiki,** str. 60	„	1.20
Jeleński S. **Światła tajemnic** str. 291	„	5.—
Kalendarz Iskier., na rok 1937 obszerny w płóc. opr. str. 245	„	3.60
„ „ skrócony „ „ str. 130	„	2.20
Keppler dr., **Więcej radości** str. 230	„	4.—
Komorowski J., **Królowa Jadwiga,** str. 32	„	0.50
Konczyński., **Żydzi w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu** str. 37	„	0.30
Korsch R., **Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce** str, 215	„	1.50
Krasnowski Zb., **Socjalizm. komunizm, anarchizm,** str. 222	„	3.60
„ „ **Światowa polityka żydowska,** str. 182	„	4.00
Ku przebudowie gospodarczej. Wytyczne inwestycyj państwowych str. 100	„	1.50
Lamer Hans dr. prof., **Sprechen Sie lateinisch?** str. 142	„	5.50
Labrousse-Mollière., **Liga Praw Człowieka i Obywatela** str. 100	„	1.80
Liguda ks. A., **Naprzód i wyżej. Egzorty nowoczesne** str. 284	„	4.50
Listy z Rosji Sowieckiej str. 61	„	0.30
Mader R., **Marja zwycięży** str. 83	„	1.—
Majewski ks. dr. W., **Orędowniczka nasza w życiu i przy śmierci.** Krótkie nauki majowe str. 125	„	2.—

Majewski ks. dr. W., **Matka Łaski Bożej**. Krótkie nauki majowe „ 2.—
„ **Maryja umiłowaniem Narodu.** Krótkie nauki majowe na tle dziejów Polski str. 190 „ 2.—
Marciszewska St., **Pierwsze rozmowy religijne z małemi dziećmi** str. 130 „ 1.—
Marquès Rivière J., **Wolnomularstwo a szkoła** str. 68 „ 1.50
Martyniak dr., **Państwo i rodzina** str. 32 „ 0.50
Mauriac., **Pielgrzymi** str. 103 „ 1.60
Milenkiewicz., **Organizacja wychowania w szkole powszechnej** str. 95 „ 2.50
Młynarczyk dr. ks., **Pogadanki religijne z małemi dziećmi** str. 590 „ 4.—
Morawski M. K., **Źrodło rozbioru Polski** str. 370 „ 10.—
Muckermann dr., **Rodzina wierna prawom natury.** str. 104 „ 1.50
Niesiołowski dr. A., **Kryzys Rodziny nowoczesnej i jego przyczyny** str. 23 „ 0.60
Niesiołowski dr. A., **Wychowanie społeczne** str. 52 „ 1.—
Nowaczyński A., **Plewy i Perły** str. 295 „ 4.—
„ **Moja przejażdżka po Palestynie.** str. 230 „ 3.—
Nourse M. A., **Dziejo 400.000.000 narodu**. Chiny od czasów najdawniejszych do chwili obecnej str. 324 „ 12.—
Pastorelli., **Dostojeństwo choroby** str. 203 „ 3.50
Pawelski ks. J., **Duch Skargi w Polsce Współczesnej.** Księga pamiątkowa str. 264 „ 3.—
Pelczar ks. Bp., **Zwyczaje towarzyskie** str. 86 „ 1.50
Piasecki dr. E., **Wychowanie fizyczne** str. 16 „ 0.50
Piętka Jan., **Wit Stwosz**. Wielki artysta średniowiecza, Polak str. 110 „ 3.—
Pilarski M., **Małżeństwo czy wolna miłość** str. 56 „ 0.25
Piotrowski Cz. ks. dr., **Podstawy psychospołeczne odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej** str. 43 „ 1.—
Pietynek ks., **Przy Sercu Bożem**, str. 390 „ 2.—
Plater-Zyberkówna C., **Kobieta ogniskiem** str. 410 „ 5.—
Podkowska M., **Informator Wodny. Najpiękniejsze trasy kajakowe** str. 166 „ 3.—
Podkulska H. dr., **Środowisko w świetle badań współczecnej pedagogiki** str. „ 1.10
Prażmowski ks., **Życie Brata Alberta w obrazach** str. 112 „ 1.—
Protokóły Mędrców Syjonu str. 79 „ 1.—
Prumbs A. ks. dr., **Koedukacja a światopogląd katolicki** str. 19 „ 0.60
Rabski J., **Na drodze walki o duszę młodego pokolenia** str. 48 „ 0.80
Rebuamey K., **Treść i forma w muzyce** str. 48 „ 1.50
Rops Daniel., **Świat bez duszy** str. 212 „ 4.50
Rosłaniec Fr. dr. ks., **Stary Testament a chrystjanizm** str. 123 „ 3.—
Rudloff L. O., **Mała dogmatyka dla świeckich** str. 277 „ 3.—
Sawicki ks. dr., **Kryzys kultury a religja chrześcijańska** str. 31 „ 0.50
„ **Życie ludzkie** str. 195 „ 3.25

Sejda K., **C. K. Dezerterzy** (powieść) str. 287 „ 9.50
Sempołowska St., **Przewodnik po Powązkach** str. 70 „ 1.—
Skrudlik M. dr., **Masonerja w Polsce.** str. 95 (rok wydania 1935) „ 1.70
Skrudlik M. dr., **Bezbożnictwo w Polsce** str, 120 (rok wyd. 1935) „ 2.—
Skrudlik M., **Sekty żydujące w Polsce** str. 64 „ 0.50
Skrudlik M., **Z tajemnic masonerji** str. 143 „ 1.—
Sławiński M., **Co wnosi w życie polskie Akcja Katolicka mężczyzn.** str. 40 „ 0.75
Smiarowska dr. J., **Higiena macierzyństwa** str. 203 „ 4.—
„ **Higiena młodej dziewczyny** str. 76 „ 1.50
„ **Higiena mężatki** str. 226 „ 3.50
Smoczyński ks., **Uwagi o studjach i pracy teologicznej Hozjusza** str. 30 „ 1.20
Snopek K., **Zmienianie nazwisk** str. 100 „ 2.—
Sokołowski Optat J. adw., **Sprawa żydowska w adwokaturze** str. 35 „ 1.—
Stefan O. O. **Rozmyślania o Najświętszej Marji Pannie na miesiąc Maj** str. 150 „ 1.—
Stepa J., **Kuszenie nowoczesnego człowieka** str. 95 „ 1.50
Studnicki Wł., **Ludzie, idee i czyny** str. 230 „ 7.—
Szczepkowski J. **Na drogach ku wolnej Polsce** str. 115 „ 1.20
Szpakowski., **Polska przeciw marksizmowi** str. 32 „ 0.20
Szwejnic Edward ks., **Rachunek sumienia młodzieży polskiej** str. 25 „ 0.30
Teresa Jadwiga., **Ciche niewiasty** (powieść) str. 420 „ 3.—
Tomasz à Kempis., **O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.** Tł. Ks. Al. Jełowiecki str. 368 „ 1.20
Trzeciak St. ks. dr., **Ubój rytualny czy mechaniczny** str. 42 „ 0.50
„ **Ubój rytualny w świetle Bibljі i talmudu.** str. 72 „ 0.50
„ **Mesjanizm a kwestja żydowska** str. 378 „ 5.—
„ **Program światowej polityki żydowskiej** (Konspiracja i dekonspiracja) str. 184 „ 1.50
Verax., **Masonerja czem jest a czem nie jest** str. 113 „ 1.60
Warszawski i Kosibowicz, **Moskwa czy Rzym** str. 84 „ 0.60
Wądołowski ks., **Kościół narodowy?** str. 48 „ 0.40
Wildecki., **Niebezpieczeństwo żydowskie** str. 78 „ 0.80
Wortman., **W poszukiwaniu sprawiedliwości społecznej** str. 80 „ 1,—
Wójcicki A. ks. dr., **Praca społeczna w parafji** str. 200 „ 3.50
Z. S. R. R. Rzeczywistość 1937 r. str 104 „ 0.80
Zbaraski Z., **Geneza masonerji** str. 24 „ 0.20
„ **Zemsta Judy czyli rewolucja hiszpańska** str. 16 „ 0.20
„ **Władza tajemna przeciw światu chrześcijańskiemu** str. 40 „ 0.40
Żabotyński Wł., **Państwo żydowskie** str. 180 „ 5.—
Zulińska B., **O wychowaniu religijnem dzieci w wieku przedszkolnym** str. 36 „ 1.20
Żydzi w Polsce odrodzonej (dzieło zbiorowe) 2 wielkie tomy „ 48.—